Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 106. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 maja 1928 r. | Rok XXII.

## Wyborcze zwycięstwo Poincaré'go.

(Od własnego korespondenta paryskiego)

**Paryż,** w maju.

Nie omyliliśmy się w naszych przewidywaniach: p. Poincaré wygrał wybory, wygrał je tak, jak zapowiadaliśmy: przesunięcia w ugrupowaniach partyjnych są niewielkie; ponieważ ilość posłów zwiększona została o 5% przeto, gdyby żadna zmiana w ich wzajemnym stosunku nie zaszła, wszystkie kluby powinnyby wzróść o 5%; w gruncie rzeczy grupy środka wzrosły znacznie więcej, bo o 50%; prawica republikańska wzrosła o 10%, kiedy radykałowie socjalni spadli o 10%; socjaliści utracili tylko jeden mandat, ale — zważywszy na większą ilość posłów w nowej Izbie — cofnęli się.

Oto wyniki głosowania z 22 i 29 kwietnia, zestawione z wyborami z lat 1919 i 1924:

| | 1919 | 1924 | 1928 |
|---|---|---|---|
| Skrajna prawica | 36 | 20 | 15 |
| Prawica republikańska | 186 | 117 | 127 |
| Chrz.-demokraci | — | 14 | 17 |
| Republikanie lewicy | 111 | 78 | 106 |
| Lewica radykalna | 99 | 38 | 55 |
| Radykałowie socjalni | 88 | 139 | 123 |
| Republikanie socjalni | 24 | 36 | 47 |
| Socjaliści | 68 | 102 | 101 |
| Komuniści | — | 29 | 14 |
| Autonomiści alzaccy | — | — | 4 |
| Dzicy | 14 | 11 | 3 |
| Razem | 626 | 584 | 612 |

Ostatnia kolumienka cyfr jest zestawieniem tymczasowem. Choć obliczenie powyższe dokonane zostało przez ministerstwo spraw wewnętrznych, to — zważywszy na swoiste obyczaje partyjne we Francji — dokładne cyfry będziemy mieli dopiero po zebraniu się Izby posłów (1 czerwca) i ukonstytuowaniu się „grup“ czyli klubów parlamentarnych.

Przypomnijmy też sobie przy sposobności co oznaczają nazwy poszczególnych partyj francuskich.

Na skrajnej prawicy zasiadają nieprzejednani katolicy lub monarchiści, kandydujący na własną rękę, bo „Action Française“ jako taka żadnych kandydatów tym razem nie postawiła.

Prawica republikańska — to Federacja Republikańska p. Ludwika Marin'a, stająca do wyborów w bloku z pojednanymi z ustrojem katolikami i wyłaniająca w Izbie grupę zwaną Unją Republikańsko-Demokratyczna.

Chrześcijańscy demokraci — to członkowie Partji Demokratyczno-Ludowej, założonej w roku 1924.

Republikanie lewicy — to członkowie partji zwanej Aljansem Demokratycznym, stanowiącej centrum obozu republikańskiego; w Izbie należą oni do dwu lub trzech różnych grup; najwybitniejszym przedstawicielem tego odcienia (obok pp. A. Maginot'a, François-Poncet'a i Etienne-Flandin'a) jest sam Poincaré.

Lewica radykalna nie jest żadną partją; pod tą etykietą zapisuje się radykałów narodowych, chodzących luzem w rodzaju pp. Loucheur'a lub Franklin-Bouillon'a.

Radykałowie socjalni — to liczne lewe skrzydło obozu republikańskiego; choć są oni zorganizowani w partję oddawna funkcjonującą, to jednak należy dziś w ich łonie odróżniać dwa odcienia: rządowy czyli „unjonistyczny“ (p. Edward Herriot), oraz antyrządowy czyli „kartelistyczny“ (p. Edward Daladier).

Republikanie socjalni — to także nie partja, tylko etykieta; są to radykałowie chadzający luzem, którzy (w przeciwieństwie do „lewicy radykalnej“) z łatwością z socjalistami głosują; przedstawicielami tego odcienia są pp. Briand i Painlevé.

Socjaliści i komuniści — to jedyne w parlamencie francuskim partje zdyscyplinowane i nawzajem z sobą o dusze robotników walczące.

Nowością w czternastej Izbie posłów będą czterej autonomiści alzaccy, a mianowicie pp. Medard Brogly, Józef Rosse, Kamil Dahlet i Dr. Ricklin; domagają się autonomji administracyjnej dla Alzacji.

Na czem jednak polega wyborcze zwycięstwo p. Poincaré'go?

Cyfry wykazują, że stronnictwa rząd popierające wzrosły w siły, a stronnictwa niezdecydowane lub rząd zwalczające — zostały zredukowane. Nawet gdyby ani jeden radykał za rządem nie głosował, to i tak ma p. Poincaré zapewnioną większość 320 głosów. Byłoby to zamało dla dalszego prowadzenia szczęśliwie rozpoczętej polityki finansowej. Wspomnieliśmy jednak wyżej, że radykałowie są podzieleni na dwa odłamy. To samo zanotować należy wśród republikan socjalnych. Conajmniej 60 posłów obydwu odcieni zobowiązało się przed wyborcami głosować stale za rządem jedności narodowej. Wobec tego p. Poincaré może śmiało liczyć na 380 do 400 głosów wiernej większości rządowej.

**Kazimierz Smogorzewski.**

## Nowy wojewoda poznański.

**Warszawa,** 7. 5. (tel. wł.) „Monitor Polski“ z 5 bm. donosi, że Prezydent Rzplitej postanowieniem z dn. 30 kwietnia rb. zamianował dotychczasowego wojewodę lwowskiego Piotra Dunin-Borkowskiego wojewodą poznańskim, zwalniając równocześnie wojewodę poznańskiego Adolfa Bnińskiego na własną prośbę ze służby państwowej.

## Śledztwo w sprawie zamachu na Lizarewa.

### Sowiety domagają się wydania sprawcy zamachu.

**Warszawa,** 7. 5. (tel. wł.) Władze prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie zamachu na sowieckiego przedstawiciela handlowego Lizarewa. Dokonano rewizji w lokalach kilku zrzeszeń emigracyjnych, m. in. Komitetu Rosyjskiego w Warszawie, Zjednoczenia młodzieży rosyjskiej w Polsce i w tak zwanym Domu Rosyjskim. Aresztowano 3 osoby.

**Poseł sowiecki Bogomołow przysłał ministrowi Zaleskiemu notę,** w której zwraca uwagę, że po zabójstwie Wojkowa domagała się ambasada sowiecka wysiedlenia z Polski szeregu wychodźców podejrzanych o knowania przeciw Sowietom, a w tej liczbie także Wojciechowskiego. Obecny zamachowiec należał do organizacji wrogo usposobionej względem dzisiejszego stanu rzeczy w Rosji. Poselstwo było poinformowane o zamiarze zamachu ze strony tej organizacji. W dokończeniu domaga się nota **wydania Wojciechowskiego sądom sowieckim,** co oczywiście sprzeciwia się prawom międzynarodowym.

**Moskwa,** 6. 5. PAT. Agencja Tass podaje, iż min. Patek złożył wizytę Stomoniakowowi, przyczem wyraził mu w imieniu rządu polskiego ubolewanie z powodu zamachu, dokonanego na radcę handlowego związku socjalistycznych republik rad Lizarewa oraz zapewnił go, iż rząd polski podjął wszelkie niezbędne zarządzenia w celu jaknajskrupulatniejszego zbadania incydentu i że winni będą należycie ukarani.

## Poświęcenie okrętu szkolnego marynarki wojennej w Gdyni.

**Gdynia,** 6. 5. PAT. Port wojenny w Gdyni był dzisiaj widownią niezwykle miłej a jednocześnie podniosłej uroczystości poświęcenia okrętu szkolnego marynarki wojennej **„Iskra“,** a zarazem podniesienia bandery wojennej na tym okręcie. Bandera ta uszyta z biało-amarantowego atłasu zakupiona została z drobnych składek. Jest to bandera galowa. W uroczystości wzięli udział m. in. w imieniu ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego naczelnik urzędu marynarki handlowej w Gdyni p. Poznański, szef francuski misji morskiej w Polsce komandor Richard, dowódca floty komandor Unrug i in. Po nabożeństwie odprawionym na pokładzie statku „Iskra“ ks. kapelan Miegoń wygłosił podniosłe przemówienie, wskazując na znaczenie dzisiejszej uroczystości i zachęcając wychowanków oficerskiej szkoły marynarki wojennej do wytężenia pracy dla dobra Polski. Po odśpiewaniu przez zebranych przy udziale orkiestry „Boże coś Polskę“, ks. kapelan Miegoń dokonał poświęcenia okrętu i bandery, która w kilkanaście minut później wśród dźwięków hymnu narodowego podniesiona została na maszcie.

## Gorze legjonistom, którzy tkwią w partyjnictwie

### Ze zjazdu prezesów legjonowych

**Warszawa,** 7. 5. (AW.) Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd prezesów okręgów i oddziałów Związku Legjonistów. Na zjeździe leader klubu parlamentarnego 1-ki pos. Sławek wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej w państwie, i działalności obozu Piłsudczyków w życiu politycznem Polski. Zjazd powziął szereg rezolucyj m. in. uchwałę stwierdzającą, iż ci legjoniści, którzy tkwią w partyjnictwie, a nie zmienią w najbliższym czasie swego stosunku do podstawowego wskazania marszałka Piłsudskiego, jakim jest postulat bezpartyjności pracy państwowo-twórczej, postawią się po za nawias Związku Legjonistów.

## Amanullach w Moskwie.

**Moskwa,** 6. 5. PAT. W czasie trzech pierwszych dni pobytu w Moskwie afgańska para królewska zwiedziła szereg instytucyj kulturalnych i liczne fabryki oraz dom armji czerwonej, W dniu dzisiejszym para królewska przypatrzyła się wzlotom na lotnisku. Po południu była obecna na konkursach hippicznych. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w wielkim teatrze.

## Wybuch maszyny piekielnej w Sofji.

**Sofja,** 6. 5. PAT. Donoszą, iż w Sofji u wejścia do banku handlowego wybuchła maszyna piekielna. Wybuch był tak gwałtowny, że wypadły wszystkie szyby z okien oraz sąsiednich domów, m. i. w gmachu poselstwa rumuńskiego. Sprawcy zamachu nie zostali dotychczas wykryci. Władze zarządziły śledztwo.

## „Italja“ na Spitzbergenie.

**Berlin,** 6. 5. PAT. Jak donosi biuro Wolffa, statek powietrzny „Italia“ wylądował dziś o godz. 1-ej w zatoce Kingsay na Spitzbergenie. Lądowanie połączone było z trudnościami z powodu silnego wiatru.

## Z walk w Chinach.

### Ekspedycje japońska i amerykańska.

**Londyn,** 6. 5. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się z Tokio, że według raportu japońskiego konsula generalnego w Tsi-Nan-Fu w walkach z Chińczykami zabitych zostało 12 żołnierzy japońskich i 30 rannych. Ponadto wśród zabitych jest 14 osób cywilnych — obywateli japońskich. Ilość rannych nie została jeszcze urzędowo ustalona. Raport konsula nie podaje strat, poniesionych przez inne osoby cywilne. Grabieże w mieście ustały. Według doniesień prasy wiedeńskiej, do Tsi-Nan-Fu przybyło **6 amerykańskich łodzi podwodnych.** Równocześnie donoszą z Tsing-Tao o przybyciu do tego miasta w dniu wczorajszym **znacznych posiłków wojsk japońskich** pod dowództwem gen. Wiwakura.

# Święto Szkoły Oficerskiej dla podoficerów.

## Doniosłość środowiska dla wychowania wojskowego.

## Uprzywilejowanie Poznańskiego i Pomorza.

Nie jest to przypadek, że w Bydgoszczy mamy wojskowy zakład wychowawczy.

**Środowisko, w którem jest udzielana nauka wojskowości stanowi bardziej jeszcze niż sama ta nauka o jej wartości moralnej i ludzkiej** — pisze szwajcarski pedagog P. Bovet (Instynkt walki Nakł. „Naszej Księgarni". Warszawa 1928).

A polski antropolog prof. J. Czekanowski, który przeprowadził wojskową ankietę antropologiczną stwierdza, że **poszczególne składniki rasowe ludności nie nadają się w równym stopniu do służby wojskowej.**

Północno - europejski blondyn daje najlepszy materjał żołnierski, nietylko pod względem fizycznym, lecz też i psychicznym.

Żąda więc prof. Czekanowski, aby szkół wojskowych na terytorjach, dających materjał pośledni nie pomieszczać, boć, zwłaszcza do szkół **podoficerskich,** trafią przedewszystkiem ci, co mają do niej najbliżej. (Nauka Polska tom V).

Jeśli zważymy, że na kilka korpusów kadetów aż dwa znajdują się na ziemiach zachodnich, zaludnionych przez typ północnych blondynów (Rawicz i Chełmno), że w Grudziądzu znajdują się dwa wojskowe zakłady wychowawcze, szkoła kawalerji i szkoła lotnictwa, a w Toruniu szkoła artylerji wreszcie w Bydgoszczy Szkoła Mechaników wojskowego lotnictwa i Szkoła Oficerska dla podoficerów — to doprawdy możemy być dumni z roli środowiska wychowwczego dla wojska. Nietylko w oczach Polski, ale całej Europy urastamy, uświadamiając sobie, że zdaniem pacyfisty chrześcijańskiego, prześladowanego przez rządy pruskie, prof. Foerstera armja polska jest zabezpieczeniem pokoju Europy, **gwardją pacyfizmu.**

**„Zamierzenia wychowania wojskowego nie wchodzą w konflikt z wychowaniem pacyfistycznem** — stwierdza stanowczo szwajcarski pedagog prof. Bovet: Gdy ćwiczymy strażaków, nie wyrażamy wszak potajemnie życzenia, aby wybuchł pożar.

Wychowanie wojskowe jest tylko wówczas niebezpieczne, gdy zaniedbuje wychowanie w żołnierzu cnót obywatelskich, gdy działa jedynie groźbą, a wyklucza wychowanie **moralne.**

Wojnę światową wygrał wódz filozof Foch przeciw Hindenburgowi i Ludendorffowi, prostakom w dziedzinie myśli ludzkiej, choć niewątpliwie doskonałym znawcom techniki wojennej — rzemiosła wojennego.

Jak wysoki poziom moralny panuje w Bydgoskiej Szkole Oficerskiej dla podoficerów — o tem świadczy **milczenie o niej w prasie.** Prasa bowiem popadła w nałóg wywlekania wszystkich ujemnych wydarzeń, co ma niby być metodą radykalnego usuwania zła w życiu publicznem. Jeśli przez tych lat kilka istnienia Szkoły Oficerskiej nie dało się prasie nic złego o niej napisać, czyż nie starczy to nad wszystkie pochwały?

Czas wreszcie jednak uchylić zasłony Jeśli zdaniem najbardziej odpowiedzialnych mężów Europy armji polskiej przypada tak zaszczytna obrona pokoju Europy, jeśli Bydgoszcz jest środowiskiem tak znakomitej szkoły wojskowej, należy dać upust radości z tak wielkiego zaszczytu.

W niedzielnej uroczystości Bydgoszcz przez udział przedstawicieli władz, organizacji przysposobienia wojskowego i licznego obywatelstwa z rodzinami zademonstrowała tę radość. Uczucia życzliwości i współodpowiedzialności środowiska pogłębione zostały przez wysłuchanie kazania natchnionego kaznadziei ks. biskupa dr. Wł. **Bandurskiego.** **(b)**

* * *

Szkoła Oficerska w Bydgoszczy obchodziła swe doroczne święto w bież. roku bardzo uroczyście. Uroczystości te rozpoczęły się ub. soboty od chwili przyjazdu J. E. ks. biskupa Bandurskiego z Wilna. Na dworcu oczekiwała księcia kościoła tłumnie zebrana publiczność. Z chwilą przybycia pociągu pospiesznego z Warszawy (godz. 2 popoł.) orkiestra 62 puł piech. w pełnym składzie, pod batutą por. Grabowskiego odegrała marsza generalskiego. Wychodzącego z wagonu ks. biskupa powitał krótkiem przemówieniem gen. Thommée w otoczeniu sztabu i delegacji poszczególnych formacji garnizonu. Duchowieństwo reprezentował ks. prob. Skonieczny. Pozatem zauważyliśmy starostę dr. Berettę i in. przedstawicieli władz samorządowych i obywatelstwa. Imieniem żon oficerów garnizonu majorowa Radomska wręczyła ks. biskupowi bukiet białych róż, poczem ks. biskup odjechał powozem w towarzystwie gen. Thommée, kompanja honorowa prezentowała broń.

Wieczorem J. E. ks. biskup był gościem garnizonu, na ulicach miasta powóz biskupa eskortował szwadron szkoły oficerskiej. Dostojny gość był również obecny wieczorem na pięknym capstrzyku w Szkole Oficerskiej.

W niedzielę o godz. 10 w. J. E. ks. biskup odprawił cichą mszę św. Ołtarz ustawiono przy wejściu do szkoły, bogato przybrany w dywany i zieleń Cały front gmachu udekorowano w zieleń, chorągwie, po bokach i w środku widniały wielkie, srebrne orły. Czworobok dziedzińca zamykali wychowankowie szkoły, którzy ustawili się oddziałami pod bronią. Po prawej stronie ołtarza zajęli miejsca wojskowi, po lewej bardzo licznie zebrani wierni. władze rządowe i samorządowe. Zauważyliśmy m. in: gen. Skierskiego, gen. Rydza - Śmigłego, gen. Tokarzewskiego, gen. Taczaka, gen. Thommée'go, przedstawiciela D. O. K. Toruń, ppuł. Horzowskiego, ks. prałata Malczewskiego, starostę dr Berettę, prezesa Rady Miejskiej Beyera, bardzo wielu pułkowników, przedstawicieli organizacji i wreście miej. obywatelstwo. Asystowali celebransowi do Mszy św. dwaj księża kapelani wojsk bydgoscy, utwory religijne odegrała orkiestra wojskowa 62 p. p. Po Mszy św. J. E. ks. biskup Bandurski wygłosił przemowę od stóp ołtarza. Słynie On od lat dziesiątek jako świetny mówca, natchniony kaznodzieja, współczesny Skarga. Z wielkiem zbudowaniem i namaszczeniem słuchano przemawiającego biskupa, który sławił bohaterskie ziemice zachodnie Rzeczypospolitej, a przechodząc do chwil Niepodległości uwypuklił zaszczytną misję żołnierza polskiego i obywatela. W przepięknych słowach zachęcał młodzież do spełniania nałożonych nań obowiązków, wskazywał na potrzebę i znaczenie karności, na wyrobienie, wykucie charakterów, wyrzeźbienie woli. „Pracujcie z sercem, z radością, otuchą i wiarą szczerą a głęboką — wołał w przepięknych słowach najlepszy mówca w Polsce, wielki kapłan — patrjota i obywatel.

Następnie ks biskup udzielił zebranym swego arcypasterskiego błogosławieństwa. W tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy, wojsko prezentowało broń. U stóp ołtarza zauważyliśmy sztandary organizacji P. W. m. in. Powstańców i Wojaków, Hallerczyków itd Bardzo uroczyście odbyła się również ceremonja sadzenia dwóch drzewek, poświęconych czci Prezydenta Rzeczypospolitej Pana Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Pierwsze drzewko zasadził w imieniu miasta radca Żeromski ( w zastępstwie wiceprezydenta Chmielarskiego), drugie zaś w imieniu armji gen. Rydz-Śmigły, poczem komendant szkoły pułkownik Polniaszek odczytał akt erekcyjny, pod którym obecni złożyli swe podpisy.

W defiladzie oprócz wojska wzięły udział organizacje Przysposobienia wojskowego Defiladę odebrał gen. Rydz - Śmigły w otoczeniu generalicji, obecnego ks. biskupa, przedstawicieli władz rządowych i samorządowych. W godzinach popoł. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie bardzo ciekawego, interesującego muzeum szkoły. Otwarcia muzeum szkolnego dokonał komendant szkoły, przemówienie okolicznościowe wygłosił przedstawiciel rady muzeualnej kpt. Kulwieć. Szczegółowy opis zbiorów zamieścimy w nast. n-rze. Wreszcie odbył się obiad żołnierski. Wygłoszono cały szereg toastów. Zabrał również głos ks. biskup Bandurski, który podkreślił rolę w historji niepodległości Polski marszałka J. Piłsudskiego, kończąc apelem do żołnierzy, by wytrwali w zbożnej pracy dla dobra Najj. Rzeczypospolitej.

O godz. 14.30 odbyły się zawody lekkoatletyczne oraz popisy hippiczne, kawaleryjskie i artyleryjskie wychowanków Szkoły Oficerskiej dla podoficerów z bardzo dobrym wynikiem.

Wieczorem w pięknie, wprost artystycznie przybranej wielkiej sali Szkoły Oficerskiej odbył się raut, na który przybył łaskawie ks. biskup Bandurski, generalicja, wyżsi wojskowi, starosta Beretta, przedstawiciele władz samorządowych, miejskich i obywatelstwa. Produkcje artystyczne rozpoczął występ bardzo dobrego chóru wychowanków szkoły. Program wypełnili swemi występami znana śpiewaczka p. Klein - Mierzyńska, świetny pianista prof. Bergmann i uczeń prof. J. Marso p. Henryk Ryszewski, akompanjowały wzorowo p. Miedziszewska - Grigorjew i p. Tobjaszówna. Koncertantów nagrodzono hucznemi oklaskami i kwiatami.

W bardzo miłym nastroju oficjalna część rautu przeciągnęła się do godz. 12-tej. Uprzejmością swoją i serdecznością ujmował wszystkich J. E. ks. biskup. Po oficjalnej części tańczono przy dźwiękach dwóch orkiestr.

* * *

**Dowiadujemy się, iż odjazd i uroczyste pożegnanie Dostojnego Gościa, ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się na kolejowym dworcu bydgoskim. Ks. biskup odjeżdża w dniu dzisiejszym o godzinie 3 i pół popołudniu.**

# Precz z komunizmem w Polsce!

## W razie potrzeby całe społeczeństwo wystąpi przeciw czerwonym łotrom.

Warszawa, 7. 5. (tel. wł.) W Warszawie odbył się zjazd urządzony przez „Porozumienie Organizacyj Współdziałania w zwalczaniu komuniźmu wśród młodzieży". Zgromadzenie obradujące pod hasłem niebezpieczeństwa komunizmu zagaiła p. Pepłowska, poczem redaktor pisma „Walka z bolszewizmem" Blask przedstawił stosunek komunizmu do zasad społeczeństwu chrześcijańskich, religji, narodu, pracy i rodziny. Mówca występił także przeciw t. zw. kryptokomunistom. Prezes naczelnego komitetu akademickiego p. Heinrich stwierdził, że wszelkie organizacje akademickie przeciwstawiają się zakusom komunizmu i uważają go za zbrodnię. Ciekawe było przemówienie p. Chaberskiego, który oświadczył, że młodzież rzemieślniczo - robotnicza jest bardzo patrjotyczna i w chwili niebezpieczeństwa zawsze można liczyć na jej wierność ideałom narodowym.

# Kronika telegraficzna.

**Warszawa, 7. 5. tel. wł.** Prezesem Syndykatu Dziennikarzy warszawskich wybrany został profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie p. **Witold Giełżyński.**

**Warszawa, 7. 5. tel. wł.** W miejsce p. Misiewicza, mianowanego szefem kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmie stanowisko radcy emigracyjnego w Paryżu dr. Dalbor, radca emigracyjny w Berlinie, a jego następcą zostanie naczelnik wydziału w ministerstwie pracy i opieki społ. Wojnarowski.

**Kraków, 6. 5. PAT.** W sali Kopernika U. J. odbył się tłumny wiec młodzieży akademickiej, celem wyrażenia protestu przeciwko polityce, prowadzonej na G. Śląsku przez p. Calondera. Po uchwaleniu przez aklamację rezolucji protestujących, zebranie odśpiewało „Rotę".

**Warszawa, 7. 5. (AW.)** Mimo poprawy w stanie zdrowia marszałka Piłsudskiego, nie zostało definitywnie ustalone, czy marszałek Piłsudski przybędzie osobiście na posiedzenie komisji budżetowej, dla wygłoszenia expose w związku z budżetem M. S. Wojsk. Marszałek Piłsudski załatwia jednakże w swojem mieszkaniu wszystkie ważniejsze sprawy państwowe i czuje się coraz lepiej.

**Warszawa, 7. 5. (tel wł.)** Z okazji święta narodowego 3-go maja przysłali Prezydentowi Rzplitej depesze gratulacyjne: Prezydent Coolidge, Doumergue, królowie Borys, Alfons i rumuńska rada regencyjna.

### Nowa ofiara komunistycznego rozboju.

**Warszawa, 7. 5. (tel. wł.)** Umarł Czesław Błachowski, ofiara wypadków 1-szo majowych. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitalnej nocą pod eskortą policji. Tylko najbliższa rodzina znalazła się na cmentarzu.

### Umarł dyrygując koncertem symfonicznym.

**Warszawa, 7. 5. (tel. wł.)** W Warszawie umarł wybitny muzyk i kompozytor Juljusz Wertheim w 47 roku życia. Zgon zaskoczył zasłużonego artystę w chwili, gdy dyrygował koncertem symfonicznym w Filharmonji. Wertheim właśnie kłaniał się dziękując za burzliwe oklaski, ale nim zdołano się zorjentować, zadrgała mu batuta w dłoni i dyrygent zaczął słaniać się na nogach. Wyniesiono go do przyległego pokoju. Śmierć nastąpiła momentalnie. Natychmiast przybył znany rzeźbiarz Otto, aby zrobić maskę i odcisk dłoni zgasłego.

### Wyrok w procesie szczecińskim.

**Szczecin, 7. 5. (AW.)** W sobotę zapadł wyrok w procesie o morderstwa popełnione przez członków organizacji Rossbacha. Główny oskarżony porucznik Heines skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, jego pomocnik podoficer Ottow na 4 lata więzienia, trzeci oskarżony Fräbel, za współudział, na 3 lata więzienia, wszyscy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

### Wielka demonstracja chłopska w Rumunji.

**Bukareszt, 6. 5. PAT.** Dziś o godz. 10 rano rozpoczął się w Alba Julia kongres narodowej partji chłopskiej odczytaniem dorocznego sprawozdania o działalności politycznej partji. Przebieg zjazdu był całkowicie spokojny. Zjazd zakończył się uchwaleniem rezolucji, która domaga się tak samo, jak na zjeździe bukareszłańskim, oddania natychmiast władzy w ręce posła Maniu oraz narodowej partji chłopskiej.

# Hitler, Ludendorff i Niemcy rasowi.

**Skrajna prawica niemiecka w parlamentach. — Ideologja „Völkische“, jej elastyczność i przemiany. — Dwaj wodzowie i grono przybocznych. — Informacje prasy polskiej o niemieckim ruchu rasowym. — Dwie grupy Niemców rasowych i ich programy.**

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Od paru lat zasiadają na skrajnie prawych ławach parlamentów niemieckich „Völkische“ — członkowie stronnictwa Niemców Rasowych. Ta czarna sotnia, pseudo-konserwatyści i karykatury faszyzmu niemieckiego, kandyduje do nowego Reichstagu z dwóch odrębnych list: z listy nr. 10, jako „National-sozialistische Deutsche Arbeiterpartei“ i z listy nr. 12 pod egidą „Völkisch-Nationaler Block“. Stosunek procentowy posłów niemiecko-rasowych do pozostałych frakcyj parlamentarnych dobrze ilustrował różne miejscowe wpływy Völkische. I tak np. liczył ostatni Reichstag 3% Niemców rasowych (14 posłów), sejmy pruski i saski po 2% (10 wzgl. 2 posłów), ale sejm małego Mecklenburg-Schwerin 10% (5 posłów), a sejm bawarski — skutki „kolebki Völkische“ w Monachjum 15% (18 posłów).

Ideologja Niemców rasowych jest podwójnie ciekawa: przedewszystkiem, z zasadniczego punktu widzenia, jako zlepek sprzecznych i znoszących się wzajemnie „orjentacyj“ i poglądów — typowy przykład synkretyzmu politycznego. Potem, ze względu na wpływ, jaki ideologja owa wywarła na programach politycznych innych partyj: z chwilą bowiem, gdy ruch niemiecko-rasowy wyszedł z powijaków i zaczęto się z nim liczyć, przyjęły partje niemiecko-narodowe a nawet niemiecko-ludowa część formułek do swego lamusu rupieci programowych. To samo — z równą nieszczerością — tyczy się argumentów skrajnie lewych — w danym wypadku pacyfistycznych. **Pan Stresemann** jednego dnia np mówi o swoich zasadach narodowo-rasowych, względnie narodowo-ludowych, następnie zaś podkreśla dążenia pacyfistyczno-międzynarodowe. Podobnie inni.

Na arenie politycznej zjawiają się Niemcy rasowi właściwe dopiero w r. 1922. Kryzys powojenny, zaostrzony dobą inflacyjną, jest podatną glebą dla agitacji „narodowo-socjalistycznej“. Völkische zaczerpnęli podstawy programowe z ruchu rasowego, przejawiającego się już w Niemczech przed wojną, głównie jednakże na polu literackim, jak u Hermanna Lönsa i innych, czasami też jako rezonerstwo polityczne, np. u Fritscha. Teorja rasowa stawia na najwyższym szczeblu rasę germańską i człowieka północnego; gardzi rasą romańską („Welsche“) i słowiańską; potem znów miłośnie tuli całą rasę aryjską, napastuje zaś żydów z rasowego punktu widzenia. Stąd dwa wyjścia: pochodzenie fizyczne i przejawy rasowe psychiczne. Niemcy rasowi występują przeciw „mieszańcom“, półżydom etc.; określają socjalizm marksistowski i zarazem kapitał międzynarodowy za wytwory par excellence żydowskie; dwa dalsze bieguny, z któremi walczą ci germańscy rycerze smutnej postaci, to katolicyzm — „zażydzony kościół“ i jednocześnie (!) masonerja — jako organizacja żydowsko-antyniemiecka. Pozytywnie nawiązują Niemcy rasowi do tradycji staro-germańskiej: część ich propaguje półpogański „kościół niemiecki“, z wpływami mitologji germańskiej; innym wystarcza używanie dawnych nazw miesiąców, nadawanie swoim dzieciom dziko brzmiących tradycyjnych imion i próba restytucji plemiennego patrjarchalnego ustroju Gotów, Allemanów, Bajuwarów i innych przodków, popijających wieczne piwo w Walhalli.

Doba powojenna przynosi argumenty, mile dla serca każdego prawdziwego Rasowego Niemca. Powstaje komunizm; międzynarodowy kapitał przygniata Niemcy spłatami reparacyjnemi; zwie się to „Zinsknechtschaft“; żydowsko-socjalistyczna republika usuwa Kajzera (który też ma domieszkę krwi żydowskiej, co widać z profilu itd. itd.) Internacjonalizm, pacyfizm, inflacja, wszelkie plagi egipskie są stosowane dla zademonstrowania ad oculos rasowego posłannictwa narodu niemieckiego. Ten oryginalny mesjanizm dwudziestego wieku posiada wyraźną skalę wrogów: żydzi, Polacy, Francuzi. Głos znienawidzonego Francuza cytuje się dla przybicia jeszcze bardziej znienawidzonego Polaka. Za pięć minut wychwala się jednak energję polską przy zwalczaniu żydowstwa (chodzi tu tylko o przykład).

Jak widać, żonglują Niemcy rasowi z wielką elastycznością swoimi teorjami. Trybunem ludu i propagandzistą w wielkim stylu jest przedewszystkiem półinteligent południowo-niemiecki Adolf Hitler, który ze swadą Cycerona, darem wymowy południowca i głosem pruskiego feldwebla porywa tłumy średniaczków w Cyrku monachijskim i prowadzi je aż do piwiarni Bürgerbräu i na plac Odeonu, gdzie załamuje się jedniodniowa świetność niemiecko-rasowej dyktatury (jesienią 1923 r.)

Adolf Hitler organizuje narodowo-socjalistyczną niemiecką partję robotniczą, która skupia prawie wszystkie elementy „rasowe“; z chwilą, gdy ruch się rozszerza, następuje nieunikniony rozłam. „Niemiecko-rasowa partja wolności“, dzisiejszy „Blok Rasowo-Narodowy“ jest właśnie tą secesją Hitlerowską, ma zwolenników głównie w Niemczech północnych i środkowych oraz wysuwa wyraźniej postulat monarchizmu, którego socjalni Hitlerowcy zbytnio nie poruszają.

Do ruchu rasowego przymyka Germanin Ludendorff. Emerytowany generał piechoty Eryk Ludendorff, szczycący się pochodzeniem rasowem swej matki, jest mieszańcem „szlachetnej“ rasy germańskiej z pogardzaną „niższą“ słowiańską. Babka jego po kądzieli jest z domu „von **Dziembowska“ z Powodowa**; w dalszym rodowodzie są również Oppeln-Bronikowscy. Tak wygląda rodowód honorowego barda i druida, hetmaniącego współczesnym Hermannom Cheruskom. Ludendorff bierze udział w putsch'u Hitlera, posłuje w Reichstagu z ramienia bloku rasowego, potem staje się „dzikim“ i rezygnuje z ponownego wyboru. Jako szef Tannenbergbundu i autor broszurki antymasońskiej, która dotychczas wyszła w 110 tysiącach egzemplarzy, zwalcza Ludendorff w pierwszej linji masonerję i usuwa się z areny parlamentu i „wielkiej polityki“.

Wśród przybocznych ruchu rasowego jest bardzo wielu b. oficerów, konserwatywnych monarchistów, przepojonych duchem „rasowym“. Z wybitniejszych należy wymienić pisarza i posła do sejmu turyngskiego Artura Dintera oraz pisarza i redaktora Alfreda Rosenberga, szefa prasowego Hitlera. Reszta to średniaczki.

Jak informuje prasa polska o niemieckim ruchu rasowym? Parę przykładów: albo używa stale niemieckiego terminu „Völkische“, albo tłumaczy zupełnie błędnie „Niemcy ludowi“. Hitler stale jest pisany przez dwa „t“, Ludendorff niezmiennie tytułowany „marszałkiem von Ludendorff“. Programowych dążeń prasa z reguły nie podaje a ogranicza się do krótkich urywanych wiadomości, które nikomu nic nie mówią.

Obie grupy Niemców rasowych różnią się zarówno ambicjami swych przywódców jak też programem. Hitlerowcy świadomie naśladują faszyzm i noszą nawet bronzowe koszule. Hitler chciałby zostać niemieckim eksponentem Mussoliniego i daruje mu nawet ucisk Niemców tyrolskich. Stanowi to naturalnie doskonały argument propagandowy dla Bloku rasowo-narodowego, któremu znów Hitler zarzuca płaszczenie się przed dynastjami, brak poczucia socjalnego itp. Przed wyborami walka wewnętrzna obu grup konkurencyjnych potęguje się do tego stopnia, że przewyższa napięciem swem walkę z „wrogami“ zewnętrznymi. Blok publikuje karykaturę, gdzie jednocześnie Stresemann zgina się w ukłonie przed Briandem a Hitler przed Mussolinim. Biuro propagandy Hitlera żąda od swych grup, by przysyłano listy imienne żydów, wolnomularzy i meldunki o wszystkich skandalach, jakie zdarzały się w łonie Bloku. W ten sposób, pogodnie i wesoło, kroczą obie grupy do urny wyborczej.

**Dr. Alfred Bzowiecki.**


**Zł. 700.000**

**400.000, 300.000, 250.000 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 60.000, 50.000 i t. d. i t. d.**

może każdy wygrać, kto zakupi

**LOS I. KLASY**

**Loterji Klasowej**

w największym i najszczęśliwszym Kantorze w kraju

**„NADZIEJA“**

**Lwów, Sykstuska 6.**

Co drugi los wygrywa!

**Ciągnienie już 19 i 21 maja b. r.**

CENY LOSÓW: 1/4 losu zł. 10.—, 1/2 losu zł. 20.—, 1/1 los zł. 40.—

Zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą.

**Karta zamówień. D. B.**

**Do „NADZIEJI“ Lwów, Sykstuska 6.**

Zamawiam do I-ej klasy

..... ćwiartek po zł. 10.—

..... połówek po zł. 20.—

..... całych po zł. 40.—

Należytość w kwocie _____ zł. uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę dołączonym.

Imię i nazwisko Mendab Jan

Dokładny adres St. Bydgoszcz


---

**Dr. Mieczysław Jarosławski.** (58

# Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Pretowicz poznał w nim odrazu swego szefa z laboratorjum w podziemiu i jakby dreszcz lęku przed tą niesamowitą bestją ludzką wstrząsnął jego ciałem.

— Pan profesor wybaczy — zaczął uprzejmie — żeśmy go tu fatygowali. Zaszły jednak pewnego rodzaju fakty będące w związku z prowadzonem przez niego laboratorjum chemicznem, fakty, które wymagają wyjaśnień, chociażby dla uspokojenia nas i opinji publicznej. Myślę, że nie obarczę zbytnio pana profesora kilku pytaniami.

Pretowicz mówił spokojnie, ale czuć było w jego głosie jak się opanowywał. Miał oto bowiem przed sobą głównego herszta całej bandy, którego mógł każdej chwili aresztować i zdemaskować... Ba, tu właśnie był szkopuł nie mały, bo zdemaskować profesora byłoby niezmiernie trudno. Fakt bowiem, że prowadził laboratorjum w podziemiu sam przez się nie był jeszcze wystarczająco obciążający. Reszta zaś wiadomości Pretowicza była tylko jego osobistem podejrzeniem, co przecież nie wystarczało. Trzeba było czynu zbrodni, lub jej usiłowania, jako dowodu rzeczowego.

— Słucham pana — uprzejmie odparł staruszek. — Oznajmiłem już raz panom, którzy mnie z ramienia tego urzędu byli łaskawi odwiedzić, że chętnie służę wyjaśnieniami zarówno tu jak i u mnie w laboratorjum, byleby z prac moich naukowych nie robić sensacyjnego żeru dla pospólstwa.

— Otóż chodzi nam o wyjaśnienie — ciągnął dalej Pretowicz — jaki charakter pracy posiada laboratorjum pana profesora?

— Cóż, prosta rzecz, choć skomplikowana jednocześnie. Badania naukowe z zakresu chemji nieorganicznej.

— Mianowicie, panie profesorze?...

— Pan jest chemikiem? — spojrzał na Pretowicza pytająco profesor Emil Boncourt.

— Tak jest, panie profesorze. Pracowałem przez dłuższy czas w zakładach anilinowych w Ludwigshafen. W czasie zaś wojny byłem zatrudniony w wytwórni gazów tamże...

— Aha, znam te zakłady. Cieszą się dobrą renomą, chociaż nie dorównują belgijskim... O, i nigdy nie dorównają. Niemcy pracują bardziej systematycznie. Podczas kiedy my uciekamy się do metod...

— Pan profesor wybaczy — przerwał mu Pretowicz — nie chciałbym obarczać go teoretycznym wykładem. Chodzi mi właściwie tylko o określenie praktycznej dziedziny pracy pana profesora.

— Gazy, panie komisarzu! — oburzył się profesor — oraz najekonomiczniejsze związki chemiczne dla ich powstawania. Tak, panie kochany, gazy, no i próby nad wytworzeniem pewnego gatunku mydła, gwarantującego farbiarniom możliwość wywabiania wszelkich plam bez naruszania trwałości przędzy... Posiadam już nawet kilka takich gatunków, ale to jeszcze nie to, o co mi chodziło.

— Pan profesor ma zamiar podać do wiadomości publicznej rezultaty swych badań?

— A oczywiście! W swoim czasie. Przecież nie robię tego wyłącznie dla siebie.

— Czy tam w podziemiu jest tylko laboratorjum? — nagle zapytał Pretowicz.

— Jakto tylko?

— Bo... może są i jakieś składy? — uśmiechnął się uprzejmie komisarz.

— No, oczywiście! A jak pan chciał? Cóż ja mam z tem wszystkiem robić?

— I to są składy tylko z mydłem?

— Proszę pana?! — oburzył się profesor. Ma pan teraz czas?

— No... niezupełnie...

— Więc lepiej, niech będzie zupełnie! Bierz pan palto i czapkę i chodźmy. Pokażę panu i laboratorjum i składy na miejscu. Jesteś pan chemikiem, jak pan twierdzi to pana najlepiej zorjentuje. A obawiać się nie masz pan czego, nie taki djabeł straszny, jak go malują. U mnie w laboratorjum mogłyby się nawet bawić dzieci, gdyby tylko więcej tam było powietrza no i słońca.

— Czy pan profesor myśli i o tym składzie znajdującym się głęboko pod ziemią i zaopatrzonym w półki pod ścianami?

— A jak pan myślał?! Toć jeżeli obiecałem panu pokazać skład, to skład, a nie co innego. Więc to przedewszystkiem, bo to właśnie jest skład—suszarnia mego nadzwyczajnego mydła, którego ukazanie się na rynku będzie rewelacją w tej dziedzinie.

— A więc to skład mydełek?... — uśmiechnął się Pretowicz.

— Czy pan mnie chce sprowokować na niegrzeczności? Czy ja tu mam zamiar, albo czas bawić się z panem w mydlenie oczu?

— Myślałem, że, posiadając tyle mydła, pan profesor trochę sobie żartuje...

— Pan widać nie jest jeszcze usposobiony na serjo jak przystało na urzędnika na pańskiem stanowisku!

— Jeszcze jedno, panie profesorze. A co ma znaczyć owa wielka sala jaka znajduje się obok laboratorjum pana profesora, czyżby to był aż tak wielki kantor dla prowadzenia kontroli tego bajecznego fabrykatu?

— Nic nie wiem o żadnej sali! — oburzył się profesor.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Kto to jest Calles?

Prześladowania katolików w Meksyku nie ustają, chociaż cały chrześcijański świat protestuje i niektóre mocarstwa interweniują. Sprężyną, pędzącą tę piekielną, antykościelną robotę jest sam „prezydent“ Meksyku Calles. Kim on jest, skąd się wziął? Na to pytanie odpowiada Meksykanin Brigido Caro w książce, zatytułowaną „Bolszewicki dyktator Meksyku“ tak:

Turek, żyd lub Syryjczyk libański z ojca, metys (syn europejczyka, z kobietą indjańską) z matki — mówi autor — spędził Calles swą młodość wśród najburzliwszych przygód, zdradzając już wtedy pociąg do najzuchwalszych awantur. Wydziedziczony przez ojca za ciągłe „bohaterstwa“, wiódł nędzny rozpustny żywot, dopóki przy swych więcej niż skromnych wiadomościach nie zdołał otrzymać posady nauczyciela w szkole ludowej. Przewrotność, która go nigdy nie opuszczała i zręczne konszachty posuwały go powoli po szczeblach drabiny administracyjnej, aż wreszcie przy wybuchu rewolucji w r. 1910 postawiły go w oblicze nieskończonej możliwości. Jednakże wpadł on w ręce swoich wrogów i już miał być rozstrzelany, gdy wstawiennictwo jednego z przyjaciół w ostatniej chwili ocaliło mu życie. Zbawcy swemu odwdzięczył się wkrótce potem w ten sposób, że gdy po rewolucji został wyższym urzędnikiem miejskim, kazał go powiesić na słupie telegraficznym, razem z trzema innymi ludźmi. Okropnemu widokowi wisielców przyglądał się następnie z zadowoleniem w ciągu całych godzin.

Niezadługo potem został Calles gubernatorem w Senora. Mając władzę, postanowił wypędzić ze swego gubernatorstwa wszystkich księży i celu dopiął. Nie zadowoliwszy się tem, położył swą zbrodniczą rękę na niektórych z nich. Stary przyjaciel Callesa Obregon, zawładnąwszy prezydenturą, przywołał go do swego boku i powierzył mu ważne sprawy państwowe. Po zamordowaniu gen. Floresa, kandydata na stanowisko prezydenta, udało się Callesowi przy pomocy całkowicie bezprawnych środków objąć naczelną władzę po Obregonie. Ani pochodzenie, ani zasługi ani przyjaźń ludu nie uprawniały Callesa do zajęcia stanowiska, które zagarnął. Opierał się jedynie na brutalnej przemocy i poparciu zagranicznych potęg, które także wywiódł w pole. Przed objęciem godności prezydenta, objeżdża Stany Zjednoczone i Europę i wszędzie pozdrawiał serdecznie swych bolszewickich przyjaciół, którym zawdzięcza sposoby skutecznego rujnowania społeczeństwa.

Po objęciu przez niego władzy rozpoczęły się krwawe prześladowania katolików w Meksyku. Calles kazał zamykać i rabować kościoły, wypędził lud, wymordował zakonników i księży, setkami rozstrzeliwał wiernych. W kraju nieszczęsnym, zamieszkanym przeważnie przez Indjan, ten jawny wróg Boga, który zwie się jakoby na pośmiewisko przyjacielem ludzkości, zniósł religję, wprowadził natomiast bezprawie, nadużycia, kradzież i zbrodnię. W nagrodę otrzymał od masonów medal zasługi.

### Meldowanie się oficerów, szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Przypominamy, że po myśli §§ 496 i 497 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oficerowie, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz bezterminowo urlopowani obowiązani są każdą zmianę miejsca zamieszkania zgłosić w właściwym Komisarjacie P. P. przedkładając swoją książeczkę stanu służby oficerskiej, o ile chodzi o oficerów i książeczkę wojskową, o ile chodzi o szeregowych rezerwy i posp. ruszenia, bezterminowo urlopowani zaś winni przedłożyć dokument podróży.

Wymeldowanie i zamedowanie w nowym miejscu zamieszkania winno być uskutecznione w przeciągu 8 dni, przyczem zmiana miejsca zamieszkania musi być odnotowana w książeczce wojskowej, przez odnośny Komisarjat P. P. Winni nieprzestrzegania przepisów meldunkowych, będą karani w drodze administracyjnej po myśli art. 87 ustawy.

# Z KRAJU.

### W Polsce żyje 75.000 ludzi beznadziejnie smutnych. — Statystyka kalek.

Siedemdziesiąt pięć tysięcy kalek w naszym kraju notują statystyki urzędowe. Mianowicie ślepych jest 16.440, głuchoniemych 33.866, pozbawionych kończyn, a więc po większej części inwalidów wojennych 24.995.

Najwięcej ślepców mamy w województwach wschodnich (9 na 10 tys. mieszkańców), najmniej na Śląsku Cieszyńskim (3,7 na 10 tys.).

Najwięcej głuchoniemych jest w województwach południowych (19.4 na 10 tys.), najmniej w wojew. zachodnich, Poznańskiem i Pomorskiem (11 na 10 tys.) Najwięcej kalek bez kończyn mają województwa wschodnie (13.2 na 10 tys.), najmniej województwa centralne (8.6 na 10 tysięcy.)

### Lekkomyślna zabawa dzieci spowodowała pożar wsi.

We wsi Poszkaty pow łukowskiego wybuchł pożar. Spłonęło 13 zagród wraz z częściami inwentarza. Straty wynoszą ogółem 180 000 zł. Pożar wynikł na skutek zaprószenia ognia przez bawiące się zapałkami dzieci.

### Żyd wywoził dziewczęta polskie do lupanarów zagranicznych.

Policja lwowska aresztowała Izydora Hassa, 40-letniego izraelitę, który trudnił się handlem żywym towarem. Wywiózł on już ze Lwowa trzy kobiety: jedną do Bukaresztu, drugą do Rio de Janeiro, trzecią do Buenos Aires. Między wywiezionemi znajduje się żona Hassa, którą po ślubie zawiózł do Ameryki i porzucił w jednym z domów publicznych.

### 1500 zł w śmietniku

W kancelarji sądu pokoju w Sosnowcu zauważono kradzież kasetki żelaznej z pieniędzmi w sumie około 1 500 zł. Następnego dnia już znaleziono nienaruszoną kasetkę z pieniędzmi ukrytą w śmietniku w podwórzu domu, w którym mieścił się sąd. Policja jest na tropie sprawców.

### Nowy dziennik lwowski.

3 maja ukazał się we Lwowie pierwszy numer nowego organu codziennego, mającego na celu popieranie interesów drobnego mieszczaństwa, a w pierwszej linji stanu rzemieślniczego, p. n. „Kurjer Poranny“.

# P. Dewey o Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Amerykański doradca finansowy przy rządzie polskim p. Charle S. Dewey, który 30 kwietnia wraz z małżonką i synem zwiedził gmach Dyrekcji i tereny budowlane PWK, udzielił przedstawicielowi wydziału propagandy Wystawy wywiadu, w którym powiedział, co następuje:

— Czy zdaniem pańskiem idea urządzenia PWK w roku przyszłym jest uzasadniona?

— Nietylko jest uzasadniona, ale Wystawa taka jest wprost koniecznością, a chwili nie można wogóle było wybrać odpowiedniejszej. Przeciwnie, możnaby nawet było kwestjonować odpowiedniość chwili, gdyby Polska urządziła Wystawę swą wcześniej, lecz dziesięciolecie, jako arytmetycznie zaokrąglony okres czasu nadaje się doskonale do tak wspaniałego pokazu, zwłaszcza, gdy kraj może wykazać się tak imponującym dorobkiem gospodarczym i kulturalnym. Z tego samego względu termin późniejszy byłby również mniej korzystny, bo nie uwidaczniałby już tego szybkiego tempa postępu i odbudowy. Wogóle jestem zdumiony i mam najwyższe uznanie dla metod organizacji Wystawy i dla jej naczelnego kierownictwa, szczególnie dla niezmordowanej energji naczelnego dyrektora dr. Wachowiaka. Jego sposób ujęcia całokształtu prac przygotowawczych, mógłby służyć za wzór w każdym z krajów zachodnich.

— Czy sądzi pan, że PWK wpłynie dodatnio na ogólną sytuację gospodarczą Polski?

—Bezwątpienia. Tak poszczególni ludzie, jak narody zabierają się przecież do interesów, gdy widzą na własne oczy, gdzie interesa te mogą znaleść.

— Czy można się spodziewać z powodu Wystawy rozwoju względnie rozbudowy stosunków handlowych między Polską a Ameryką?

— Znaczna rozbudowa stosunków polsko-amerykańskich po Wystawie i na skutek tejże jest mojem zdaniem rzeczą nieuniknioną. Ameryka bada starannie, gdzie mogłaby nawiązać nowe stosunki handlowe, a potem na co patrzałem i patrzę własnemi oczyma, nie wątpię, że stosunki handlowe polsko-amerykańskie doznają wielkiego ożywienia.

— Mamy wiadomość, że emigranci polscy w Ameryce przygotowują liczne wycieczki na PWK. Ale, czy zdaniem pańskiem można się także spodziewać przyjazdu licznych rodowitych Amerykan na PWK?

— Sądzę, że tak. Zainteresowanie Polską wzmogło się ostatnim czasem w Ameryce bardzo znacznie. Przyczyniły się do tego między innemi w wysokim stopniu sukcesy Polski w dziedzinach: gospodarczej i sportowej. Zresztą emigracja polska w Ameryce jako integralna część organizmu amerykańskiego nie może nie oddziaływać na resztę tegoż organizmu. Sam fakt przyjazdu licznych Polaków amerykańskich będzie zachętą dla rodowitych Amerykan. Zwłaszcza zainteresowanie dla morza polskiego i dla rozwoju Gdyni rośnie w Ameryce z każdym dniem. Chęć poznania bezpośredniej komunikacji Polski z Ameryką spowoduje niewątpliwie licznych Amerykan do wyjazdu do Polski. Pozatem oczywiście dużo zależy od umiejętnej propagandy.

# Zjadł 18 jaj na twardo.

### Zabawne rewelacje z za kulis kampanji wyborczej.

Z Przemyśla donoszą, że przed tutejszym sądem powiatowym toczyła się rozprawa karna przeciw Tadeuszowi Zajączkowskiemu, właścicielowi dóbr oraz kilku młodym wieśniakom, oskarżonym przez posła na sejm inż. Pawłowskiego o pobicie. Rozprawa ta jest epilogiem wiecu przedwyborczego, który Pawłowski zwołał na Targowicy 2 marca, by rozwinąć program Stronnictwa Chłopskiego. Pawłowskiego nie dopuszczono do głosu i usiłowano strącić z trybuny. Wybuchła walka na pięści i kije, w czasie której Pawłowski został dotkliwie poturbowany. W czasie rozprawy wyszły na jaw momenty niezwykle komiczne, mianowicie zwolennicy Zajączkowskiego otrzymali dwie kopy jaj, któremi mieli atakować Pawłowskiego. Wykonanie planu nie nastąpiło z tego powodu, że jaja zostały ugotowane, a jeden z ludzi Zajączkowskiego zjadł przed wiecem aż 18 jaj na twardo. Te rewelacje z za kulis kampanji wyborczej wywołały na sali huczną wesołość. Rozprawę odroczono, celem przesłuchania nowych świadków.

# Borba na rozprawie sądowej.

### Korzystając z nietykalności, posłowie komunistyczni wszczęli awanturę w procesie Hromady.

46-ty dzień (4. 5. 28) procesu Hromady został zakłócony niesłychaną demonstracją posłów komunistycznych. Przybyli do Wilna specjalnie na rozprawy sądowe posłowie: Warski, Bittner, Rosiak, Gawron i Walnicki. Posłowie zasiedli na trybunach dla publiczności i po rozpoczęciu rozpraw zaczęli demonstrować. Poseł Warski zawołał po rosyjsku: „Hromadzie od robotników komunistycznych pozdrowienie. Jestem delegatem frakcji komunistycznej Sejmu polskiego w Warszawie“. — W tym momencie przewodniczący daje rozkaz wyprowadzenia demonstrantów, a komendant konwoju hasło: „alarm“. Posłowie Bittner i Walicki zdążyli krzyknąć: „Cześć Hromadzie od robotników łódzkich i ukraińskich“. Demonstrantów wyprowadzono wreszcie do pokoju dyżurnego oficera policji, gdzie po wylegitymowaniu wypuszczono ich na wolność. Po załatwieniu tego incydentu przewód sądowy prowadzono normalnie. Jak wywnioskować można z rozmów prowadzonych w kuluarach, przemówienia stron odbędą się przy drzwiach zamkniętych. Obradom przysłuchują się korespondenci pism sowieckich, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności przybyli do Wilna razem z posłami komunistycznymi.

# Żarłoczność naszych przodków.

Fakt, iż przodkowie nasi mieli większy apetyt od nas, potwierdzają różne „menu“ królów i książąt, które przechowały się do naszych czasów. Jeden posiłek z dawnych czasów możnaby podzielić na tuzin dzisiejszych. W roku 1566 wydał cesarz Ferdynand galowy obiad, składający się z pięciu dań, z których każde obejmowało 125 półmisków. Bankiet, wydany w r. 1569 przez Radę miasta Brunszwniku na cześć księcia Juljusza, trwał od południa do godziny czwartej. Podano na nim zupę z wołowiną, zające, kuropatwy, gruszki, pasztet, pieczone ptaki, świeżego łososia, rogacza z rodzynkami, sarnę z migdałowym biszkoptem, pasztet z sarny i barana, pieczone prosię, ostrygi, ciastka, karpie, raki i pieczony parmezan. Do tego 15 beczek marcowego piwa, 8 beczek piwa jasnego, 7 i pół beczki wina reńskiego i 6 beczek rozmaitych innych napojów.

Pewien szlachcic holenderski zaprosił hrabiego Zimmera na obiad, podczas którego podano 200 gatunków ryb. Łukasz Geizkoffler wydał dla piętnastu przyjaciół obiad, na który składało się 12 kapłonów, 8 indyczek, 2 kury, 18 kuropatw, 3 funty cielęciny, 20 funtów wołowiny i 10 funtów kiełbasy.

# Z dziejów wyspy Formozy.

Wyspa na oceanie Spokojnym, Formoza, zwana „Piękną“, w XV i XVI w. była siedliskiem niezliczonej ilości piratów. Później Chińczycy bezskutecznie usiłowali zaprowadzić porządek, do którego doprowadzili obecnie Japończycy. W r. 1895 przeszła Formoza od Chińczyków do rąk zwycięskiej Japonji. Japonja, pozbawiona doświadczenia kolonjalnego, weszła w posiadanie wyspy wiecznie niespokojnej, zamieszkałej przez dwie rasy: malajską i chińską, z których każda toczona była przez walki wewnętrzne, ale obie gotowe zawsze do powstania przeciwko nowej władzy. W przeciągu 30-tu laty dokonała Japonja wielkich rzeczy na „Pięknej wyspie“, która, dziś już uspokojona, dostarcza swoim władcom wielkich ilości cukru, oraz ryżu. Pozatem produkuje Formoza kamforę dla całego świata, herbatę, banany i węgiel.

Wśród ludności tubylczej bogactwo liczy się na wieprze: młoda mężatka nosi dowód swego majątku na szyi; każde ziarnko jej naszyjnika warte jest dwadzieścia małych świnek, czyli około 250 franków.

## Błazny „kajzeryzmu“.

Nasz korespondent berliński (dr. Al-ski) pisze:

**Berlin,** w maju.

Demokratyczna „Berliner Volks - Zeitung“ wyszydza często spotykane w Niemczech objawy bizantynizmu tj. płaszczenia się przed minionym splendorem monarchizmu i „dawnych dobrych czasów“.

„Polityka — pisze gazeta — panuje nawet przy sznyclu i „Eisbein“. Niejednemu mężowi niemieckiemu nie smakuje obiad, jeśli Wilhelm nie przygląda się jedzeniu. Najlepiej czuje się taki pan, kiedy cała dynastja patrzy, jak ów dzielny mąż chleje piwo. Niech stary Fryc i „wielki“ elektor wiedzą, jak smakuje obiad ich poddanemu. Gospodarz zna swoich stałych klientów i wie, że może smażyć potrawy na starym tłuszczu, jeśli tylko powiesi na ścianie Bismarcka“.

Przeciw obywatelom o przekonaniach republikańskich stosuje się na prowincji bojkot. Kupujący monarchista wymaga poniekąd, aby mu zawinięto towar w makulaturę miejscowego świstka prawicowego, wymyślającego na obecny ustrój Niemiec.

Działo się w X roku istnienia Republiki...

## Pomyłka grafologa.

Pewien dziennik amerykański, pragnąc sprawdzić wartość grafologji, dał do określenia słynnemu specjaliście nowojorskiemu listy kilku prezydentów Stanów Zjednoczonych. Uczony grafolog — nie przypuszczając przez chwilę jedną, jak wysocy dostojnicy byli autorami owych listów — oświadczył kategorycznie, po dokonaniu szczegółowej ekspertyzy, że są to charaktery pisma zdradzające pospolite bardzo umysły pozbawione wszelkich wyższych ideałów i zdolne powodować się najniższymi instynktami... Wielkie było nie zadowolenie doświadczonego „fachowca“, gdy dowiedział się, post factum, że w ten sposób zawyrokował o wartości intelektualnej i moralnej Mac-Kinleya Roosevelta, Wilsona itd.

## Zbytnia dokładność zgubiła zbrodniarza.

Medjolańska policja ujęła wyrafinowanego zbrodniarza, który zamordował w bestjalski sposób swą gospodynię, dowiedziawszy się, iż staruszka przechowuje w kufrze 70 tysięcy lirów. Mordercą okazał się właściciel sklepu, niejaki Enrico Foggi.

Po dokonaniu zbrodni wyjechał on do Nicei, a spędziwszy tam święta, powrócił do domu i doniósł policji, o śmierci swej gospodyni. Komisarz policji wysłuchawszy donosiciela, zwrócił uwagę na niezwykłą jego pamięć. Foggi recytował z największą dokładnością wszystkie drobiazgi od chwili wyjazdu swego do Nicei.

Pamiętał nietylko numer wagonu, którym jechał, ale znał dokładnie nazwiska i adresy przygodnie poznanych towarzyszów podróży, zapamiętał sobie, jak się nazywali kelnerzy obsługujący go w restauracjach nicejskich i miał w pamięci co do minuty każdy swój krok.

Takie zeznania wydały się komisarzowi podejrzane. Zagadnął więc donosiciela:

— Proszę mi powiedzieć, jak pan spędził wczorajszy dzień?

Foggi zaczął się namyślać i nie umiał zdać tak dokładnego sprawozdania, jak z dni świątecznych.

Komisarz przytrzymał go w areszcie śledczym i po kilku dniach ustalił, że on właśnie jest mordercą staruszki.

## Bolszewicki dyktator Meksyku

### znalazł w Polsce obrońców i popleczników.

Już rok cały rozlega się po świecie całym wieść o okrutnych, przypominających czasy Nerona, prześladowaniach katolików w Meksyku, gdzie mieszaniec żydowsko-indjański Calles zamyka kościoły i klasztory, morduje kapłanów i rzuca do więzień wiernych, okazujących w jakikolwiek sposób przywiązanie do kościoła.

A z całego świata cywilizowanego płyną protesty przeciw gwałceniu prawa wolności sumienia, sypią się datki na pomoc dla tych, którzy w XX. stuleciu pod rządami czerwonych postępowców stają się męczennikami.

Jedni tylko nie potępiają tych aktów gwałtu i terroru, dokonywanych na oczach świata całego, — to wolnomularze czyli masoni z pod znaku Ligi Obrony Praw Człowieka (co za ironja!) i socjaliści. Ale co gorsze. Z łona ostatnich wyszedł nawet głos pochwały dla prezydenta Meksyku Callesa, człowieka, który w nienasyconej nienawiści bezlitośnie tępi wyznawców Boga, a w przeszłości wieszał nawet tych, którzy mu życie uratowali. Posłuchajcie, co o Callesie w przystępie szczerości niezwykłej pisze górnośląski organ P. P. S. „Gazeta Robotnicza“, omawiając uchwały powzięte przez zjazd Polsko Katolickiej Partji Ludowej w Opolu przeciwko mordowaniu księży katolickich w Meksyku:

„...Oto np. w Opolu odbył się w ubiegłą niedzielę zjazd Polsko-Katolickiej Partji Ludowej. Zjazd ten nie miał nic pilniejszego, jak „protestować“ jaknajenergiczniej przeciw nieludzkiemu prześladowaniu tej ludności i potępić jaknajostrzej barbarzyńskie, antykatolickie stanowisko obecnego rządu meksykańskiego, niegodnego cywilizowanego państwa. **Jesteśmy przekonani, że Calles wcale nie będzie zmartwiony tą rezolucją i postępowania nie zmieni.**

Nie dziwilibyśmy się mu zupełnie nawet, gdyby odpowiedział: „Wymiećcie panowie najpierw własny dom, bo ja własny już oczyściłem i do końca oczyszczę...“

Czyż to nie ohydne?! I po takich wynurzeniach są jeszcze ludzie, którzy wierzą, iż można być członkiem P. P. S., pozostając katolikiem? Czyż ci, którzy w sercu swojem mają choćby krztę przywiązania do Wiary św., nie powinni jaknajrychlej opuścić obóz tych, którzy mordowanie księży katolickich nazywają oczyszczaniem domu?

## Wściekł się podczas nocy poślubnej.

### Odgryzł żonie nos i ucho.

We wsi Pamisora (Rumunja) zdarzyła się przed kilku dniami osobliwa historja: W jednym z domów odbywało się huczne wesele zamożnego wieśniaka, Simiona Zencu. O północy — tradycyjnym zwyczajem — nowożeńcy znikli, pozostawiając bawiących się wesoło gości.

W krótki czas potem zebrani usłyszeli nagle z sypialni młodej pary dochodzące przeraźliwe krzyki, wzywające pomocy. Niebawem otwarły się drzwi i wypadła panna młoda zalana krwią. Za nią pędził Zencu z obliczem spazmatycznie wykrzywionem, oczyma dziko wytrzeszczonemi, wydając odgłosy podobne do szczekania, przyczem piana toczyła mu się z ust. Zanim obecni mieli czas się zorjentować, szaleniec rzucił się na nich i począł ich z wściekłością kąsać. Wreszcie zdołano go ubezwładnić i związać.

Teraz dopiero wyjaśnił ojciec nieszczęśliwego, że syn jego przed pewnym czasem został pokąsany przez wściekłego psa. Początkowo nie zdradzał on objawów choroby, której atak nastąpił dopiero podczas nocy poślubnej. Szaleniec odgryzł żonie połowę ucha i koniec nosa. Prócz niej pokąsał czterech gości. Wszystkich pokąsanych wraz z Simionem Zencu przewieziono do zakładu leczenia wścieklizny w Jassach.

## Wyrzucił żonę przez okno.

Małżeństwo Thomas w Paryżu mieszkało w malutkiem mieszkaniu, na drugiem piętrze, w dzielnicy Montmartre. Thomas, który był maszynistą, nie żył z swoją żoną w zgodzie. Między małżonkami dochodziło nieustannie do gwałtownych sprzeczek. Gdy raz Thomas posprzeczał się znowu ze swoją żoną przy śniadaniu, w obecności teściowej chwycił żonę wpół i wyrzucił ją przez stojące otworem okno. Pani Thomas upadła na poddasze sąsiedniej kamienicy, skąd ciężko potłuczoną i w stanie niemal beznadziejnym zdjęli ją strażacy i odnieśli do szpitala. Tymczasem Thomas wypędził z mieszkania teściowę, zaryglował się i położył spać. Policja musiała wyłamać drzwi i używać wszelkich środków ostrożności przy ujmowaniu opętańca, który miał przy sobie nabity rewolwer.

## Konkurs piękności.

### Wspomnienia, których czar minął bezpowrotnie.

Ś. p. Piasecki był dyrektorem prowincjonalnego teatru. A właściwie mało jest powiedzieć: był dyrektorem. On był takim typowym satrapą wędrownej szmiry. Kochał sztukę i ogryzał ją jak pies ogryza kość. Był sparaliżowany i sam nie grał, chyba tabetyków albo role siedzące. Wystarczało zręczne słowo, aby całemu personalowi zafundował kolację. Ale nie wystarczało tysiąc błagalnych słów, aby dał aktorowi dwa grosze na szuwiks do butów. Znalezione na widowni szpilki do włosów kazał sobie oddawać, i rozdzielał je między artystki, skrupulatnie potrącając im ten prezent z gaży. Artystkom ciągle prawił kazania na temat moralności, które kończył stereotypowem upomnieniem: a masz już spaść z konia, to tylko z dobrego! Jednę i tę samą sztukę grał pod rozmaitymi tytułami, aby (jak mówił) wykazać bogactwo swego repertuaru. Każdy kostjum, jaki dał robić, miał podwójną wartość. Np. z prawej strony kontusz do sztuk Fredrowskich, a wywróciłeś ten kontusz na lewą stronę, to miałeś bajeczny chałat do ról żydowskich. Nawet czapka służyła z jednej strony jako biret doktorski a na wywrót jako konfederatka. Kulisy jego pomysłu — to były arcydzieła finezji i oszczędności. Mało, że po obu stronach były malowane i na każdej przedstawiały co innego. Ale jeśli np. las szpilkowy postawiłeś do góry nogami, to miałeś wspaniałą grotę stalaktytową. Słońce zachodzące wśród chmur służyło równocześnie, jeśli na opak, i na landszaft z tunelem kolejowym. Rekwizytorni prawie że niebyło, niby dlatego, że transport koleją dużo kosztował. Każdy grat pożyczało się w miasteczku najczęściej z hotelu, w którym mieszkali artyści. Piasecki brał pokój na dwie osoby i pakował do niego osiem chłopa albo sześć kobiet. Trupa jego stawała zwykle w żydowskich zajazdach i dlatego to jakoś uchodziło. Służbie przyrzekał amerykańskie napiwki, których nigdy nie dawał. Autora, któryby się upomniał o tantjemy, gotów był zastrzelić. Strasznie forsował sztuki Bałuckiego, bo te na prowincji robiły mu kasę. Ale gdy Bałucki listownie upominał się o swoje, Piasecki zwracał mu nieotwarte listy z dopiskiem własnoręcznym na kopercie: adresat umarł!

Ale raz się Bałucki zemścił. Bawił na kuracji w Krynicy, gdy pojawiają się tam plakaty, że zjeżdża na trzy przedstawienia teatr Piaseckiego. Bałucki na parę godzin przed przyjazdem trupy kazał rozplakatować, że przedstawienie się nie odbędzie z powodu śmierci dyrektora. Przyjeżdża Piasecki i najpierw oczy przeciera, a potem wściekły każe się wieść do zarządu zdrojowego. Gdy się jednak dowiedział z czyjej strony to odwołanie wyszło, kazał ludziom wsiadać do najbliższego pociągu i jeszcze tego samego dnia grał w pobliskim Żegiestowie. Ale tam poszczęściło się mu marnie.

Raz we Lwowie otrzymuję od niego korespondentkę z Kołomyji tej treści:

„Pojutrze gramy tu poraz dziesiąty Twój „Konkurs piękności“. Publiczność na tem jubileuszowem przedstawieniu domaga się obecności autora. Przyjeżdżaj natychmiast. Cały dochód z tego spektaklu należy do Ciebie.“

Zastanawiam się, kalkuluję i kombinuję, co robić. Wszystko przemawiało jakoś za jazdą. Był początek miesiąca, więc choć przedstawienie wypadało na piątek, to jednak można się było spodziewać dobrej kasy. Dzień przedtem szewc odstawił mi nowo podzelowane trzewiki, miałem też w zapasie kilka czystych kołnierzyków i mankietów, a gdy jeszcze jeden znajomy ofiarował się pożyczyć mi na drogę czarny anglez (jego spodnie były mi za krótkie), to i nie było się co namyślać, tylko rznąć do Kołomyji.

Przyjeżdżam po południu — idę do Sokoła — a tam przed budynkiem zbiegowisko żydów, wrzaski i harmider jak w sądny dzień. Co się stało? Ano w ostatnim akcie mojej sztuki odbywa się bankiet na cześć królowej piękności. Piasecki do tego bankietu pożyczył od żydów różne sérwisy, platery, kryształy i świeczniki, a że był to piątek, więc żydzi chcieli na szabes swoje rekwizyta mieć z powrotem. Tymczasem Piasecki zagroził im rewolwerem, co było zresztą wobec każdego jego ulubionym gestem. Stąd gwałt i piekło. Wdałem się w sprawę ja, część wypożyczonych rzeczy kazałem zwrócić, co koniecznie było potrzebnem, zatrzymałem — i w ten sposób wilk był syty i koza cała.

Piję zafundowaną mi „kawę jubileuszową“, gdy wpada artysta Konarski (dziś mój kolega redakcyjny w „Dzienniku Bydgoskim“), przynosząc dwie Hiobowe wieści. Primo, że ognie bengalskie zamokły, a secundo, że dał do chemicznej pralni (naturalnie do żyda!) swój anglez, w którym gra rolę bogatego dziedzica — i teraz nie może angleza odebrać, bo piątek, żyd kantor zamknął i poszedł do bóżnicy.

Uradziliśmy na poczekaniu, że Konarski weźmie mój anglez (ten wypożyczony), a ja ubiorę się w kurtkę aksamitną z garderoby teatralnej, który to kostjum będzie miał w sobie coś z cyganerji, na wypadek naturalnie, gdyby rozentuzjazmowana publiczność wywołała mnie na scenę„ co zresztą wchodziło w ścisły program przedstawienia.

— Tak będziesz się lepiej podobał kobietom — tłomaczył mi Piasecki — niż w tym twoim żałobniku!

Jedna przeszkoda usunięta — zato te zamoczone ognie bengalskie groziły istną katastrofą. Bo trzeba wiedzieć że ów bankiet odbywa się wieczorem w parku wśród oświetlenia bengalskiego. Była to naogół najefektowniejsza scena w sztuce — istny fajerwerk, który teraz groził dosłownie spaleniem na panewce.

W Kołomyji ogni bengalskich nie dostałby ani na lekarstwo... Rozpacz nas ogarniała, gdy zjawił się zbawca w postaci miejscowego ptekarza. Człowiek ten (o ile pamiętam Szwadron było jego nazwisko) wielki miłośnik i koneser teatru, ofiarował nam magnesium, a więc oślepiający efekt świetlny, i parę kolorowych słoji ze szkła, do których należy tylko wsadzić cetylenowe latarki, co dałoby doskonałą namiastkę barwnej iluminacji.

Zaprosiliśmy pana aptekarza do bufetu, aby wypić jego zdrowie (rozumie się za jego własne pieniądze), gdy zjawia się deputacja pań kołomyjskich, chcąc się zobaczyć z autorem.

Nadałem się i napuszyłem, w przekonaniu, że przychodzą z jakim adresem hołdowniczym, tymczasem — przyszły ze skargą i z rekryminacją. Oto naiwnej, grającej rolę w guście Zosi z „Pana Tadeusza“, wyglądają regularnie majty z pod sukienki, co na widowni budzi zgorszenie. „Opinja publiczna“, rzekła jedna z delegatek, „wierzy w pana, i ma nadzieję, że pan bodaj na jubileuszowem przedstawieniu do podobnej herezji nie dopuści“.

Te wystające majty to był przezemnie obmyślony trik, to był pieprzyk, nadający pikantnego smaku całej sztuce, ale cóż miałem robić? Dla ukośkania zajadłych bab kazałem nawet zawołać naiwną, aby w ich obliczu zabronić jej pokazywania się z dyndającemi koronkami u kolan. Naiwna o mało się nie wściekła i zrobiła tym paniom belwederską propozycję. Delegatki poczęły mdleć i spazmować, i uspokoiły się dopiero wtedy, gdy dla naiwnej z miejsca zadekretowałem dymisję. Rozumie się, że miałem do udzielenia jej takie samo prawo, jakie miał Zagłoba do królestwa holenderskiego.

Po tych przeciwnościach nadeszła bodaj jedna wesoła wiadomość. Przyniósł mi ją Konarski: kasa zamknięta, bo wszystkie bilety sprzedane.

Biegnę do Piaseckiego: dawaj pieniądze! A Piasecki aż pozieleniał z irytacji.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

**IX. Zjazd**

**delegatów Kół Polskiego Związku Kolejowców Okręgu Poznańskiego**

odbędzie się we wtorek, dnia 8 maja br. w Poznaniu w sali Zarządu Okręgowego przy ul. Spokojnej 24.

We wtorek, dnia 8 maja br. o godzinie 10-tej otwarcie zjazdu według poniższego porządku obrad: 1) Zagajenie zjazdu; 2) Wybór prezydjum zjazdu; 3) Wybór komisji mandatowej; 4) Przemówienie powitalne; 5) Stwierdzenie mandatów delegowanych; 6) Wybór komisji wyborczej, wnioskowej i finansowej; 7) Obrady w komisjach — referaty; 8) Sprawozdanie administracyjne i kasowe Zarządu Okręgowego; 9) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

(Przerwa obiadowa — 1½ godziny).

10) Dyskusja i udzielenie pokwitowania ustępującemu zarządowi; 11) Referat komisji wnioskowej, finansowej i dyskusja nad wnioskami; 13) Wolne głosy; 14) Zakończenie.

**Zarząd Okręgowy**
**Polskiego Zw. Kolejowców w Poznaniu:**

(—) Krzyżaniak, sekretarz. (—) Walter, przewodniczący.

---

**OSIE. (Na ślubnym kobiercu)** przed ołtarzem stanęli bracia Durajewscy, synowie gospod. p. Durajewskiego, i siostry, córki Wojciechostwa Kuzimskich z Wybudowania. Wesele odbyło się przy jednym stole.

**Włamanie.** Pewnej nocy wszedł złodziej oknem do składu zegarmistrza p. Manteja i skradł różne rzeczy na sumę powyżej 3 tysiące złotych.

**BRUSY. (Uroczystość 3-go Maja.)** I w roku bież. obchodzono u nas dzień 3-go Maja bardzo uroczyście. W środę o godz. 8½ odbył się capstrzyk towarzystw przysposobienia wojskowego. W dzień 3 maja zebrały się w kościele liczne towarzystwa ze sztandarami, tak miejscowe jak i pozamiejscowe. Mszę św. o godz. 10-tej oraz treściwe kazanie wygłosił ks. wikary Górny. Po uroczystościach kościelnych po południu odbyły się zawody Tow. „Sokół“ i Młodzieży. Koncertowała również orkiestra Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

**BARŁOŻNO, pow. starogardzki. Czterech ptaszków z tut. wioski,** podejrzanych o różne kradzieże aresztowała policja i okutych w kajdany odstawiła do Starogardu.

**ZIELNOWO, pow. Grudziądz. Z Tow. Wojaków.** Dnia 26 bm. odbyło się w Zielnowie inauguracyjne posiedzenie nowowskrzeszonego Tow. Pow. i Wojaków. Z ramienia zarządu obwodowego przybyli wiceprezes p. Doleżych, sekretarz Porazinski i członek zarządu p. Wojcieszyk. O godz. 8 wiecz. zagaił zebranie prezes p. Kosakowski, następnie wiceprezes obwodu grudziądzkiego p. Doleżych powitał zebranych, życząc nowej placówce jaknajlepszego rozwoju. Po referacie o celach i dążeniach towarzystw wojackich, wygłoszonym przez p. Wojcieszyka, wybrano zarząd w osobach pp.: Kosakowski — prezes, Radtke — wiceprezes, Czerwiński, — skarbnik, Pulkowski — sekretarz, Tomaszewski — ref. ośw. Stenalc — komendant, Łęgowski — zast. kom. Nowopowstałej placówce życzymy jaknajlepszego rozwoju.

---

## Ruch w Chrześć. Zjedn. Zawod. na Pomorzu.

Staraniem prezesa okręgowego Ch. Z. Z. p. Nadolskiego ruszyła sprawa organizacyjna Chrz. ruchu zawodowego z miejsca, a był już czas najwyższy. Grudziądz staje się ośrodkiem tego ruchu. Zarząd okręgowy przystąpił do reorganizacji Ch. Z. Z. specjalnie na terenie Grudziądza, prawie codziennie odbywają się zebrania filijne. Światli robotnicy rozumieją, że bez organizacji być i żyć nie można, bo jak kawałek chleba potrzebny nam jest do odżywiania się (choć nie samem chlebem żyje człowiek) — tak robotnikowi potrzebna jest silna organizacja zawodowa, oparta na silnym fundamencie chrześcijańskim.

Siłę swą robotnik czerpie z tych organizacyj, o ile ta naprawdę jest silną i żywotną. Pracodawcy liczą się z ogółem tylko wtedy, gdy widzą silną organizację, a lekceważą słabych i niezorganizowanych. Organizacja zawodowa jest więc obrońcą tego robotnika a robotnik chrześcijański nie może do innej organizacji należeć, jak tylko do chrześcijańskiej. Dlatego apelujemy do braci naszej robotniczej na Pomorzu a szczególnie w Grudziądzu, aby przystąpili do zorganizowania się w Ch. Z. Z. Trzeba nam stworzyć silną organizację na fundamencie chrześcijańskim a to przeprowadzi właśnie nowo wybrany zarząd okręgowy, do którego należą pp. Nadolski prezes, Knopp wiceprezes, Łuczkowski sekretarz, skarbnik Drążek, ławnicy pp. Lewandowski i Czarnecki.

W Grudziądzu niedawno odbyło się w sekretarjacie (który obecnie mieści się w redakcji filji „Dziennika Bydgoskiego“ przy ul. Grobloweł 5, tel. 294) zebranie tegoż zarządu, który uchwalił zwołanie Kartelu Ch. Z. Z. jak nie mniej powziął bardzo ważne uchwały.

## Pakość.

**Uroczystości kalwaryjskie** rozpoczęły się 2 maja wystawieniem Najśw. Sakramentu, przyczem chór kościelny odśpiewał „Veni Creator“. Ks. prob. Kiełczewski powitał przybyłych pielgrzymów i czterech O. O. Franciszkanów.

Dnia 3 maja wyruszyła procesja drogą krzyżową. Relikwję Krzyża świętego niósł Ojciec Franciszkanin z Panewnika na Śląsku w asystencji 24 księży. Baldachim nieśli sokoli. Na Kalwarji przy ołtarzu polowym odprawił sumę ks. prob. Nowicki z Barcina, uroczystą wotywę w kościele ks. Sobieszczyk. Po sumie ruszyła procesja groblami do kościoła poklasztornego.

Udział wiernych w pierwszych dwóch dniach oblicza się na 20 tysięcy osób, z których 7000 przybyło koleją.

## Gołańcz.

**Znalezienie trupa** Przez las majętności Stołężyn przechodził w ub. niedzielę (29 kwietnia) kowal dominjalny z sąsiedniego Brdowa. W rowie, płynącym przez las, zauważył wśród przezroczystej wody ciemną postać, w której przy bliższej obserwacji rozpoznał trupa mężczyzny, wieku 25 do 30 lat. Wdrożone natychmiast śledztwo ustaliło, że znaleziony trup już tam leżał od dłuższego czasu, przypuszczalnie od ostatniej jesieni. Z okoliczności, że trup prócz kalesonów żadnej innej części ubrania na sobie nie miał, oraz z innych poszlaków wysuwa się wniosek, że chodzi tu możliwie o mord rabunkowy, dokonany na handlarzu domokrążnym. Tajemniczego trupa pochowano wczoraj na cmentarzu w Panigrodzu.

**Przychwycenie uciekiniera.** Szesnastoletniemu Juljuszowi Kłukasowi, synowi kolonisty z Grabowa, sprzykrzyła się praca w ojcowskiej zagrodzie i dlatego postanowił szukać szczęścia za granicą. W okolicy Miasteczka udało mu się przekroczyć granicę niemiecką, skąd dotarł aż do Piły. Tam jednak poznał, że fortuna kołem się toczy, bo wpadł w ręce policji niemieckiej, która młodocianego dezertera odstawiła z powrotem do granicy, skąd po sporządzeniu kart daktyloskopijnych odesłany został w tych dniach za nielegalne przekroczenie granicy do sądu powiatowego w Wyrzysku.

## Strzelno.

**Procesja.** Dnia 29 kwietnia dorocznym zwyczajem wyruszyła procesja do pomnika Św. Wojciecha, znajdującego się na placu przed kościołem. U stóp pomnika chór kościelny wykonał pienia.

**Zmiany własności.** Pan Lewandowicz Tadeusz ze Strzelna - Tomaszewo nabył w drodze kupna, od p. Bojasa Jana (dawn. Radecki) nieruchomość położoną w ul. Miradzkiej, a składający się z domu mieszkalnego, zabudowań gospod., ogrodu i ziemi. Nowo nabywca jest Polakiem.

**Kradzież.** Niewykryci sprawcy zakradli się do mieszkania sekretarza sądowego p. Kazimierza Borsza, zamieszkałego przy ul. Kolejowej. Skradziono m. in. aparat fotograficzny, męskie buciki, materjał na suknię.

**Z Tow. Młodzieży** W czerwcu br. Stow. Młodzieży Polsko-Katolickiej, założone w roku 1898 obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia, połączone z poświęceniem nowego sztandaru i zlotem okręgowym stowarzyszeń okręgu inowrocławskiego.

## Toruń.

**Książnica Miejska im. Kopernika** (ul. Wysoka), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30 do 12-tej i do 16 do 19,30:

**Muzeum Miejskie** (ratusz, II. p.) otwarte w niedzielę, wtorki i piątki od godz. 11 do 13.

**Marsz bojowy Związku Podof. Rez. okręgu na D. O. K. VIII z Kowalewa do Torunia** Dowiadujemy się, że w dniu 13 bm. odbędzie się z inicjatywy prezesa Okręgu p. Felskiego drużynowy marsz bojowy Zw. Podof. Rez. okręg na D. O. K. VIII z Kowalewa do Torunia, o zeszłoroczny puhar wędrowny, ufundowany przez p. generała Berbeckiego, D-cę O. K. VIII. W marszu bierze udział 18 do 25 kół podoficerów rez. z Pomorza i Kujaw. — Program na dzień 13. V. br. jest następujący: 1) Zbiórka o godz. 7,30 na dworcu w Kowalewie Pomorskiem - miasto. 2) O godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo. 3) O godz. 8,30 śniadanie. 4) Od godz. 9-ej począwszy wymarsz drużyn (co 3 minuty odmarsz jednej drużyny) z rynku w Kowalewie. 5) O godz. 13,30 przymarsz pierwszej drużyny do mety (plac Św. Katarzyny), gdzie koncertować będzie orkiestra wojskowa. 6) O godz. 14,45 odbiór defilady przez p. gen. Berbeckiego, D-cy O. K. VIII na Nowym Rynku. 7) Od godz. 15 do 16-ej obiad wspólny zawodników w Strzelnicy. 8) O godz. 17 uroczyste rozdanie nagród przez p. gen. Berbeckiego, D-cę O. K. VIII w obecności pp. przedstawicieli władz i prasy, w Zieleńcu, oraz wspólna fotografja. 9) Od godziny 18-ej zabawa ludowa w Zieleńcu, urządzona przez Koło Toruń. — Impreza zainicjowana przez podoficerów rez. zasługuje na uznanie i może służyć pokrewnym organizacjom P. W. do zorganizowania podobnych imprez, dla dobra Ojczyzny.


**Od stóp**

**do głów**

jeden wielki splot nerwów! Chroniąc je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne znużenie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego.

Noście **obcasy gumowe BERSONA!** Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obyć.


## Grudziądz.

**Nadzwyczajne zebranie Placówki Zw Hallerczyków** zagaił prezes Kaźmierski, witając przybyłych, skarżąc się zarazem, że „Głos Prawdy“ i „Pochodnia“ rzuciły nań oszczerstwo w związku ze skandalem magistrackim, zarazem poddał się pod sąd nadzwyczajnego zebrania, które swemu prezesowi wyraziło jednogłośnie pełne zaufanie, dziękując przytem za wydajną i owocną pracę około Placówki Zw. Hallerczyków. Omawiano sprawy zjazdu Chorągwi Pomorskiej, jaki ma się odbyć w tym roku w Grudziądzu. Datę zjazdu ustanowiono na niedzielę dnia 1 czerwca br. zastrzegając sobie zatwierdzenia przez zarząd chorągwi w Bydgoszczy. Wybrane zostały nast. komisje: 1) komisja prezydjalna, w skład której wchodzą druhowie: Bieńkowski, Kaźmierski, Krakowiak i p. Markwicz, 2) komisja propagandowa pp. Markwicz i Kunz, 3) komisja kwaterunkowa pp. Bieńkowski i Dawidziński, 4) komisja przyjęć: p. Kasprowicz i p. Małecki, 5) komisja gospodarcza: p. Kaźmierski, p. Gruźlewski, p. Garczyński i p. Walczak.

## Tczew.

**Sumienie przemówiło.** Domniemanego zabójcę, niej. Stępniakowskiego, który stanowczo przedtem nie przyznawał się do zabójstwa śp. M. Krefta, przyprowadzono do szpitala. Na widok poćwiartowanego trupa, — sumienie przemówiło w nożowcu, przyznał się on do śmiercionośnego ciosu, zadanego nieboszczykowi a nawet opisał cały przebieg zajścia.

**Szczęście w nieszczęściu.** W ub. poniedziałek w południe na samym narożniku ul. Król. Jadwigi i ul. Hallera zjechały się dwa samochody osobowe, miejscowy i gdański tak fatalnie, że zupełnie się pogruchotały. Wozy są zniszczone, z pasażerów na szczęście nikt nie uległ wypadkowi Szkoda materjalna poważna.

**Wielką zabawę kwiatową** urządził z okazji święta narodowego 3 Maja już w dniu 2 bm. wieczorem zarząd Grand-Hotelu w Tczewie. W dniu 3 bm. w lokalu pięknie udekorowanym odbył się koncert artystyczny z niespodziankami.

**Szczególne zjawisko.** W ub. sobotę dało się zauważyć u nas, mimo pięknej bezchmurnej pogody, jakąś ciemno-żółtą mgłę, która ciągnęła od strony Pelplina, kierując się w stronę Wisłu ku Gdańskowi. Okazuje się, że przeszły i u nas resztki tumanów pyłu wulkanicznego.

**Namacalny dowód zaprowadzi go na czarną ławę.** Piętnastoletni Pietruszka w czasie przeprowadzki pewnego obywatela, który przybył z Czatków, wykradł z wiszącego w szafie ubrania banknot stu-złotowy. W kilka godzin po śledztwie, wachmistrz policyjny znalazł portmonetkę, własność opryszka, podrzuconą, a w niej 100 zł. Wobec faktu namacalnego chłopak do winy się przyznał.

**Karygodne igrzyska.** Przed kilku dniami kilku młodocianych głuptasów zabawiało się w Zajączkowie na polu paleniem suchej trawy. Jeden z urwisów wepchnął malca 4-letniego, syna robotnika Lamka, w palącą się trawę. W okamgnieniu zapaliła się odzież na dziecku, które tak dotkliwie zostało popalone, że odstawiono je do szpitala na kurację.

**Ulepszenie miejskie.** Syrena alarmowa przeniesioną została z dachu piekarni przy ul. Sobieskiego 2, na dach gimnazjum państwowego przy ul. Hallera.

**Z portu tczewskiego.** W porcie naszym po 5-miesięcznej przerwie, ładowanie węgla rozpoczęło się. Chwilowo pracuje na dwie zmiany 20 robotników. Lichtugi „Felek“ i „Antek“ już przybiły do brzegu po ładunek.

---

— Wysprzedane? naprawdę? już wysprzedane? — wydrzeźniał mnie z małpim grymasem. — To jest tylko mój fortel, kwadratowy idjoto, aby alarm wywołać na mieście. Bilety rozdzieliłem między ażjoterów. Sprzedają je po dubeltowej cenie. Będziesz miał ze sto guldenów więcej od spektaklu.

Uwierzyłem jakoś staremu okpiświatowi, i otrzepawszy garderobę z podróżnego kurzu wybrałem się na rynek kołomyjski, aby mojem pojawieniem wzbudzić między publicznością sensację i przypomnieć jej ważność dzisiejszego wieczoru. Tak zadysponował Piasecki. Prowadziły mnie pod rękę dwie najpiękniejsze artystki. Reszta czeredy teatralnej waliła o parę kroków za mną, tytułując mnie na głos: mistrzu! Oprowadzali mnie po ulicach Kołomyji jak cyrkowego słonia albo wielbłąda. Ale było mi z tem bardzo dobrze. Na rynku przyszło do dramatycznej sceny. Aptekarzowa, pewnie nasadzona przez męża, zastąpiła mi drogę i spytała głosem wielkim:

— Czy to pan?

A gdy jej odpowiedziałem, że to ja, wtedy otwarła oprawną w aksamit książkę, i prosiła, abym się jej wpisał do sztambuchu.

— Mam już w nim autografy najsławniejszych ludzi — mówiła z patosem — jest tam Sienkiewicz, Bliziński, Siemiradzki, Prus, Matejko, a tylko pana jeszcze niema!

Na rynku zrobiła się cisza. Artyści odstąpili odemnie jakby z bojaźnią oczekując mojej decyzji. Ja zaś udałem na chwilę wachanie, a potem przyjąłem podane mi pióro i wpisałem do sztambuchu aptekarzowej skomponowany na poczekaniu aforyzm:

„Tylko ten jest naprawdę wielkim, kto czuje się być małym!“.

Sensu w tym aforyźmie nie mogę się do dziś dnia doszukać. Ale to wiem, że właśnie swoją zagadkowością wywarł on potężne wrażenie, i był później w Kołomyi często używany jako motto albo punkt wyjścia przy oracjach i tym podobnych okolicznościach.

Nadszedł nareszcie wieczór. Buda była nabita jak beczka kapusty pod zimę. Przedstawienie wypadło kapitalnie. Naiwna dała się uprosić i podciągnęła sobie majty zupełnie do góry. Żydów, mimo święta, jak w Morzu Czerwonem. Bankiet na cześć królowej piękności wypadł niesłychanie realistycznie, bo zamiast pieczeni z papendeklu, ja zafundowałem prawdziwe parówki z chrzanem, a także zamiast zabarwionej wody podano do stołu oryginalne śniatyńskie piwo. Z widowni było doskonale widać, jak się z parówek kurzy i jak piwo musuje.

Wywoływano mnie — już ani nie pamiętam ile razy. Najbardziej hałasowały żydki. Przy otwartej scenie dostałem od aptekarza wieniec, coprawda ze sosnowych gałęzi i z papierowemi różami, ale zawsze wieniec. Z loży pani Appel rzuciła mi wiązankę rezedy i brylantowy pierścionek. Niestety pierścionek musiałem jej później oddać, bo twierdziła, że jej się tylko zesmyknął z palca.

Po przedstawieniu, będąc zobowiązany do choćby skromnej tylko fundy dla zespołu teatralnego idę przedewszystkiem do Piaseckiego po moje pieniądze. A Piasecki leży na otomanie, fika piętami w powietrzu, wywija nienabitym rewolwerem i jęczy, że ażioterzy uciekli z pieniędzmi za sprzedane bilety teatralne. Wiedziałem już wtedy, że z tymi ażjoterami to był humbug tylko. Ale nie spodziewałem się, że mnie Piasecki tak gruntownie wygoli. Sytuacja moja wobec artystów była więcej niż tragiczna. Czekali już przy bufecie na moje zjawienie się jak na mesjasza. Tymczasem tym prawdziwym mesjaszem okazał się znów aptekarz. Zapłacił kolację od stu piorunów, zaco obiecałem mu, że najbliższe moje dzieło zadedykuję jemu jako wykwintnemu mecenasowi sztuki.

Na drugi dzień, syt chwały, parówek, gulaszu i piwa, tylko nie pieniędzy, powróciłem szczęśliwie do Lwowa.

**St. Brandowski.**

# Bieg „Dziennika Bydgoskiego"

Przypomi[illegible]y, że zgłoszenia do biegu „Dziennika Bydgoskiego" należy składać **do dnia 10 maja br. na ręce kierownika biegu p. Fr. Gołębiewskiego ul. Sw. Trójcy nr. 10.**

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

## Zjazd dziennikarzy pomorskich w Toruniu.

### Prezesem wybrany został ponownie redaktor Teska.

Wczorajszej niedzieli obradował w Toruniu doroczny walny zjazd członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Przybyło do Dworu Artusa 30 członków z Gdańska, Grudziądza, Wąbrzeźna, Torunia, Bydgoszczy itd. Obradom przewodniczył prezes p. redaktor Teska.

Tok obrad, który był bardzo ożywiony a przytem nacechowany piękną harmonją, obracał się koło najważniejszych zagadnień, dotyczących losu i stanowiska społecznego dziennikarzy.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano ponownie dotychczasowy zarząd z prezesem p. redaktorem Teską na czele.

Po walnem zebraniu udano się do „konfraterni" w ratuszu, gdzie miejscowa brać artystyczna przyjmowała uczestników zjazdu staropolską gościnnością.

Poniżej umieszczamy rezolucje uchwalone w wyniku dyskusji:

I.

Walne zgromadzenie roczne członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, zebrane w dniu 6 maja 1928 r. w Toruniu w Dworze Artusa, wyraża głębokie ubolewanie z powodu stanowiska zajmowanego przez część urzędów polskich wobec prasy i niektórych dziennikarzy nietylko na terenie Rzplitej, lecz nawet na terenie Wolnego Miasta Gdańska, oraz stwierdza brak zrozumienia potrzeby harmonijnej współpracy urzędów tychże z prasą polską.

Równocześnie uważa walne zgromadzenie za wskazane, aby w tym kierunku cała prasa polska, a zwłaszcza prasa pomorska, udzieliła solidarnej obrony i poparcia swoim kolegom narażonym na ataki pewnych urzędów z powodu swej pracy publicystycznej, podyktowanej troską o dobro ogólno-państwowe

II.

Roczne walne zebranie S. D. P. **ubolewa nad rozbijaniem solidarności zawodu dziennikarskiego na Pomorzu przez pewne czynniki polityczne** i stwierdza, że S. D. P. do takiego postępowania najmniejszego powodu nie dał. Nadto wyraża przekonanie, że nieporozumienia mogą i powinny być usunięte.

III.

Zjazd uważa za niedopuszczalne, aby członkowie dziennikarskiej organizacji zawodowej **wzajemnie zwalczali się na łamach prasy w sposób nielicujący z powagą polskiego słowa drukowanego,** obniżając tem samem prestiż ze którego zadaniem jest wychowywanie społeczeństwa i sanacja opinji społecznej.

IV.

Roczne walne zebranie S. D. P. **uprasza władze państwowe, aby zaniechały wszelkich posunięć politycznych, które dziennikarzom utrudniają stanowiska, odpowiadającego szczytnemu posłannictwu prasy.**

## Bismarkowi winniśmy wdzięczność, bo chcąc nas rozbić, tem silniej nas złączył.

### A więc nie burzyć wieży Bismarka!

(Ankieta „Dziennika Bydgoskiego" o Wieży Wolności).

VII.

Wieży Bismarka stanowczo nie należy burzyć. Dziwnie to brzmi, ale temu Krzyżakowi ze strony naszej należy się wdzięczność. Cóżby się z nami było stało, gdyby nie polityka żelaznego kanclerza. Urodziłem się w Poznańskiem w roku 1865, przeszedłem całą walkę kulturną, i twierdzę stanowczo, że ona była tym kitem, który nas złączył ku wspólnej obronie.

Nawet ten krzyżak stojący na wieży nie razi mnie. Jest to raczej postać symboliczna, przypomnienie przeszłości a przestroga na przyszłość. Przemawia on do nas swoją niemą postacią, z kim mieliśmy do czynienia, i z kim jeszcze możemy się zetknąć. Wieża ta, którą Prusak wystawił nad Bydgoszczą do zadokumentowania tu swej władzy, niech stoi dalej w tym samym charakterze. A równocześnie niech będzie dalej widomym znakiem naszej niepodległości. Niech będzie dalej tą strażnicą, z której wypatrujemy w stronę zachodniej granicy, aby nie wpuścić wilka do Ojczyzny.

Nie niszczmy pamiątek, które nam przypominają naszą niewolę. Bo jeśli o tej niewoli, która przecież była karą Bożą za nasze grzechy, zupełnie zapomnimy, to popadniemy w dawne błędy, i tragedja nasza z dopuszczenia Bożego gotowa się drugi raz powtórzyć.

Bismarkowi należy się nieledwie w tej wieży tablica pamiątkowa z napisem: Zamiast rozbić — skupił nas ku wspólnej obronie.

**Wł. Grąbczewski.**

## Koła teatralno-amatorskie są potrzebne!

### Doniosłe uchwały Zjazdu Związkowego.

(s) Z nastaniem wiosny kończy się sezon teatralny. Towarzystwa teatralno-amatorskie przestały na pewien czas pracować, aby w jesieni, kiedy wieczory stają się znowu długie, na nowo zabrać się do pracy. Na niedzielnym zjeździe związkowym w Bydgoszczy, wykazały organizacje, co ubiegłej zimy zdziałały, oraz zastanawiały się nad dalszą pracą.

Zjazd Związku Towarzystw Teatralno-amatorskich odbył się w Strzelnicy. Z liczby 7-miu kół zrzeszonych w organizacji centralnej przysłały delegatów tylko cztery. Przywitał zebranych prezes związkowy p. Popek, marszałkował zaś p. Krokowski z Inowrocławia. Pióro dzierżył prezes Grona Przyjaciół Sceny z Bydgoszczy p. Frąckowiak, ławnikami bylip p. Rogatka i Nowicki z Mogilna. Porządek obrad był bardzo obszerny, — posiedzenie trwało przeszło 5 godzin. Po odczytaniu protokółów, przystąpiono do sprawozdań ustępującego zarządu.

Niezmiernie ciekawe były wywody prezesa p. Popka, który zastanawiał się nad rozwojem poszczególnych towarzystw jak również organizacji centralnej. Niestety z winy niektórych kół praca zarządu natrafiała na wielkie trudności, udało się jednak mimo to uzyskać wcale pokaźne sukcesy tak moralne jak i materjalne. Konkurs w Inowrocławiu wzbudził w społeczeństwie wielkie zainteresowanie i dał dowód, że towarzystwa amatorskie mają rację bytu. Bardzo wydatna była praca sekretarza związku p. Bielskiego, który prowadził obszerną korespondencję celem zjednania związkowi niezrzeszonych jeszcze towarzystw oraz celem przekonania władz o pożyteczności organizacji. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbniczki p. Bronisławy Kufelanki. Dochód związku wynosił prawie tysiąc złotych, saldo zaś około 350 złotych. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali m. i. pp Rogatka, Orzechowska, Krokowski i Pantkowski, wyrażając uznanie zarządowi za żmudną i owocną pracę.

P. Frąckowiak zainicjował dysputę na temat kwestji dalszego istnienia Związku. Ustalono następujące dane: W miastach większych koła amatorskie chromają, gdyż społeczeństwo ze zrozumiałych przyczyn nie popiera ich należycie. Małe miasteczka jednak i wsie słusznie zakładają nowe grona, jeśli ich jeszcze nie mają, gdyż tu organizacje te mają doskonałe pole do popisu. Władza centralna zaś jest potrzebna, gdyż daje możność wzajemnego kształcenia się, wymiany ról, wspólnego urządzania kursów reżyserskich i t. d. Dlatego Związek Towarzystw Teatralno-Amatorskich z siedzibą w Bydgoszczy powinien nadal istnieć i starać się, aby przyciągnąć w poczet swych członków wszystkie koła z całej okolicy.

Dowodem żywotności Związku była prośba Grona Przyjaciół Sceny — Gruczno (pow. świecki), aby przyjęto je do Związku.

Po przerwie, podczas której goście zostali przez Związek ugoszczeni, wysłuchano opinji komisji rewizyjnej i udzielono zarządowi absolutorjum. Wybory miały wynik następujący: prezesem honorowym i równocześnie czynnym został p. Popek, zastępcą jego p. Krokowski z Inowrocławia, sekretarzem oraz komisarycznym skarbnikiem p. Frąckowiak, ławnikami pp. Orzechowska i Antoni Nowicki, członkami komisji rewizyjnej pp. Rogatka, Kopkowski i Frąckowiakowa. Dalszy ciąg obrad obejmował szereg spraw organizacyjnych; m. i. ustalono, że walne zebranie w 1929 roku odbędzie się w Mogilnie; miejsce i termin konkursu ustali rada Związku. W wolnych głosach p. Krokowski referował sprawę bibljoteki związkowej i wymiany ról. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przemawiał i składał życzenia p. Szalla. Apelem do obecnych, aby ze wszystkich sił popierali starania nowego zarządu, zakończył obrady prezes p. Popek hasłem „Cześć sztuce"!

## Z życia samorządu ziemskiego woj. pomorskiego.

Zarząd Związku powiatów województwa pomorskiego odbył w dn. 20 zm. posiedzenie, na którem m. i. ustalił wytyczne dla organów powiatowych związków komunalnych w związku z reorganizacją Komunalnych Kas Oszczędności, przeprowadzoną stosownie do rozp. Prez. Rzeczypospo. z dnia 13. IV. 27 r. Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 339 — wzgl. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 26 III. r. b. Dz. U. R. P. nr. 44 poz. 424. — Celem utrzymania jednolitej organizacji tych Kas w obrębie województwa, ustalił Zarząd równocześnie szczegółowy projekt statutu, który w najbliższych dniach otrzymają Wydziały Powiatowe.

Pozatem ustalił Zarząd projekty: statutu, regulującego stosunki służbowe (prawa i obowiązki) pracowników powiatowych, statutu o opłatach od umów o przeniesienie własności nieruchomości (modyfikacja ostatnia wymienionego statutu stała się konieczna ze względu na zmianę dotychczsowych przepisów dokonaną rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22. III. r. b. Dz. U. R. P. nr. 36 poz 335), oraz statutu o świadczeniach rzeczowych na rzecz gmin.

W związku z wprowadzeniem przez komuny nowej instrukcji kasowo-rachunkowej postanowił Zarząd rozszerzyć z dniem 1. VI. r. b. biuro Związku i utworzyć specjalny referat rachunkowo-rewizyjny, którego zadaniem będzie udzielanie wszelkich informacyj co do kasowości i rachunkowości oraz przeprowadzanie rewizji Kas Komunalnych.

Niezależnie od powyższych spraw rozpatrywał Zarząd kwestję opłat za nadmierne zużycie dróg na rzecz powiatów i gmin wiejskich, dalej: sprawę zawarcia przez Wydziały Pow. z Automobilklubem Polk. umowy w przedmiocie ustawiania i utrzymywania znaków ostrzegawczych i informacyjnych na drogach powiatowych, sprawę pobierania w gminach wiejskich podatku od budynków (na pokrycie wydatków, połączonych z utrzymywaniem publicznych szkół powszechnych), sprawę ustalania klucza podziału kosztów utrzymania tych szkół, kwestję ubezpieczenia akuszerek obwodowych, sprawę kredytów rolnych (na zasiewy) oraz kwestję elektryfikacji powiatów.

Jako termin odbycia trzeciego walnego zebrania ustalił Zarząd dzień 16 czerwca r. b.; zebranie to odbędzie się w Gdyni.

## Program wycieczek Toruńskiego Polskiego Towarz. Krajoznawczego na sezon letni 1928.

Gołuchów, Kurnik, Poznań 27 i 28 maja.

Łąkorek, Lipinki Ciche, Zbiczno, Pojezierze Brodnickie — 10 czerwca.

Toruńskie Papowo, Łysomice 20 maja.

Otłoczyn, Ciechocinek 17 czerwca.

Suchatówka 29 czerwca. Brześć Kujawski, Włocławek 1 lipca.

Tuchola, Chojnice 15 lipca.

Najstarsza wyspa polodowcowa, malowniczo położona na Bałtyku, Bornholm (parowcem Żeglugi Polskiej 2 dni) i wybrzeże Polskiego Morza — Hel, Puck, Gdynia, Gdańsk, Oliwa — 200 zł. od 1—7 sierpnia br.

Dzików, Sandomierz, Opatów, Łysogóry, Kielce od 10 do 16 sierpnia br.

Grudziądz, Nowe 23 września.

Malbork 9 września.

Prócz podanego programu wycieczek oddz. toruński członkom wzgl. ich rodzinom ułatwi wycieczkę do Sztokholmu i Visby w dniach od 4 do 10 lipca 1928 r. Według informacji Państwowej Żeglugi Polsk. w Gdyni, koszty 6-dniowej wycieczki z utrzymaniem na statku i noclegiem i paszportem wynosić będzie od Gdyni do Stokholmu i z powrotem przypuszczalnie od 550—600 zł. od osoby.

Wszelkich informacyj udziela oraz przyjmuje zgłoszenia i wkłady rat na wycieczki skarbnik p. Franciszek Rękosiewicz w Toruniu, ul. Szopena 24, II p.

Równocześnie oddział toruński poleca wszystkim sympatykom krajoznawstwa nabywanie w składach oraz pod wskazanym wyżej adresem pocztówek krajoznawczych

## Tragedja fok zalanych naftą.

W zatoce Deep Bay, na wyspie Vancouver setki fok igrały radośnie w płytkich falach. Przepływający tuż obok statek z ładunkiem nafty, uderzył o skałę; nafta rozlała się po powierzchni wody, a ponieważ foki w dalszym ciągu pozostawały na powierzchni fal, olej oślepił je. Biedne ziemnomorskie zwierzęta, pozbawione wzroku, poczęły wydawać żałosne, przeraźliwe krzyki. Niektóre rzucały się na skały i rozbijały sobie czaszki; inne musiała dobijać załoga statku.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 maja 1928 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Benedykta pap., Domiceli p.
Jutro: Stanisława biskupa.
Wschód słońca: go. 4,19.
Zachód słońca: godz. 19,35.

**DYŻUR NOCNY W APTEKACH.**

Od poniedziałku 7 bm. do poniedziałku 14 bm. dyżurują:

1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska.
2) **Apteka Kużaja,** ul. Długa.
3) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska.

**Wypożyczalnia książek „Lektor“,** ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2-giej. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa akwarel Anny Römerowej z In-**

Monsieur Daszyński otrzymał zatem wysoki order afganistański a z nim tytuł księcia. I ten zajadły demokrata przyjął jedno i drugie. Nie marzyły mu się takie zaszczyty. W upojnych snach widział się może polskim Robespierem, Leninem czy innym czerwonym carem. Ale książęca mitra afgańska przeszła jego najśmielsze marzenia.

Mówi rzymskie przysłowie: honores mutant mores. Wątpliwem jednak jest, czy ten niezwykły honor pana Daszyńskiego mores nauczy. Czem się skorupka za młodu napoi, tem na starość trąci. A pan marszałek Sejmu nasiąknął marksizmem jak antałek kiszonymi ogórkami. Nietylko w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu, ale i w Kabulu nie zrobią z drelicha tiulu.

Pan Daszyński może się tłomaczyć, że musiał na bok odłożyć swe zasady demokratyczne, aby nie obrazić głowy naszego bratniego narodu.

Wyraźnie „bratniego“. Tak Afganów nazwał Kurjerek Krakowski. Winszujemy redaktorom z Kurjera kuzynostwa w kratki, ale my się do tego kuzynostwa nie przyznajemy. Byłby to pierwszy stopień do uznania teorji Darwina. To już lepiej trzymać się Adama i Ewy i genealogji Pisma św.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, w poniedziałek operetka Falla **„Róża Stambułu“.** Odtwórcy ról głównych byli przedmiotem gorących owacyj ze strony widzów. Ogólnie olśniewały przepiękne kostjumy i dekoracje.

We wtorek o godz. 7½ staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego **„Kredowe Koło“** Klabunda. Wszystkie bilety sprzedane.

W środę dla Zjednoczeia Zawodowego Polskiego **„Dzwony z Corneville“.**

Najbliższą premjerą będzie doskonała, najnowsza komedja **Adama Grzymały Siedleckiego „Włamanie“.** Próbami kieruje w obecności autora główny reżyser K. Korecki. Ze względu na nowy utwór znakomitego pisarza **„Włamanie“** wywołało w kołach literacko-artystycznych w całej Polsce duże zainteresowanie, albowiem rzecz ta poraz pierwszy ujrzy światło rampy teatralnej na scenie bydgoskiej.

**Obchód rocznicy 15-letniego istnienia Kat. Tow. Robotników Polskich.**

Wczoraj odbyła się w ogrodzie Patzera piękna uroczystość obchodu 15-letniego istnienia Kat. Tow. Robotników Polskich. Obchód zgromadził tłumy robotników oraz liczne delegacje. Wygłoszone zostały przemówienia i referaty o głębokiej treści. Jego Eminencja ks. kardynał Hlond nadesłał telegram z życzeniami, jak również i niektórzy biskupi polscy. Uchwalono szereg doniosłych rezolucji i rozdano dyplomy honorowe zasłużonym członkom towarzystwa. Nastrój panował podniosły. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze naszego pisma.

— **Strajk krawców w Bydgoszczy skończony.** Pracownicy przyjęli propozycję pracodawców i z dniem dzisiejszym podejmą pracę.

## Święto Młodzieży Żeńskiej.

Pomyślnie rozwijające się katolickie stowarzyszenia młodzieży żeńskiej na terenie miasta Bydgoszczy obchodziły wczorajszej niedzieli święto swej patronki Najświętszej Marji Panny. Już wczesnym rankiem przystąpiły młode członkinie do Stołu Pańskiego, każde stowarzyszenie osobno w swoim kościele parafjalnym. O godz. 12-ej zebrały się wszystkie stowarzyszenia w kościele Farnym, celem wysłuchania Mszy św., poczem udały się na salę Domu Katolickiego, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Wielka sala zapełniła się dość licznie młodzieżą żeńską, zorganizowaną w towarzystwach: „Zorza“, „Gwiazda“, „Promyk“ i „Przedświt“.

Słowo wstępne wygłosiły w zastępstwie ks. Fiedlera, ks. Hanelt, witając panie z patronatu, które przybyły na akademję. Następnie ks. Hanelt zwrócił zebranym uwagę na znaczenie obchodu i nawoływał młodzież, skupioną pod sztandarem Marji, ażeby naśladowała wielkie cnoty, w pierwszym rzędzie pokorę i miłość, które prowadzą do szczęścia jednostki i całego narodu.

Po tych słowach wstępnych chór Św. Wojciecha wykonał Niewiadomskiego „Hymn do zgody“, który przyjęto gorącymi oklaskami. Również podobały się ogólnie deklamacje pp. Smolińskiej, Kalinowskiej i Nowakównej.

Do serc młodzieży żeńskiej przemówiła serdecznie p. dr. Jaworowiczowa. Przyszłość Polski, zdaniem referentki, w wielkiej mierze zależeć będzie od tego, jak młodzież dorastająca spełni swe zadanie wobec Kościoła i państwa.

Należy wysoko nieść imię Polki, miłość Ojczyzny zaś nie powinna objawiać się w słowach tylko i obchodach, lecz w ofiarnej pracy. Pielęgnować należy cnoty: pracę, oszczędność i tężyznę moralną! Tak jak ongiś Polska była przedmurzem chrześcijaństwa, winien teraz każdy dom polski być przedmurzem katolicyzmu. Apelując w końcu do wyzbywania się skłonności do kłótni i niezgody, podtrzymać natomiast chęć do pracy i wiarę w czyny, referentka zakończyła przemówienie.

Następnie uchwalono wysłać telegram hołdowniczy J. Eks. ks. biskupowi Bandurskiemu przebywającemu przejściowo w naszem mieście. Również pomyślano o biednych katolikach prześladowanych za wiarę w Meksyku i postanowiono wysłać protest.

Na końcu ks. Hanelt nawoływał do łączności, poczem po odśpiewaniu „pieśni hołdu“ zakończono uroczystość. (ak.)

**„Resursa Kupie[...]“**
**Telef. 1916. Jagiellońska 25 [...] 1916.**
**Codziennie ko[...]ojskowy**
Poleca [...]liczności swój **cienisty [...]gielnię, terasę dancingow[...] w ogrodzie, wyborową kuchnię** pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza **i dobrze pielęgnowane napoje**
**GOSPODARZ.**
W razie niepogody w lokalu. (11841

## Pokłosie niedzielne.

Ubiegła niedziela odznaczała się tem, że miłe słonko grzało i zwiastowało wielkie nadzieje tym, którzy brali udział w licznych wczorajszych uroczystościach. Słońce zawsze nastraja optymistycznie. Chłopcy przystępowali do pierwszej Komunji św.; świątynie były przepełnione. Gościliśmy w naszym grodzie dostojnego gościa, Jego Em. ks. biskupa Bandurskiego, który przybył do Bydgoszczy na święto Szkoły Oficerskiej. Gdzie tylko zjawiła się postać ks. biskupa, wszędzie towarzyszyły Mu entuzjastyczne okrzyki i zgotowano Mu gorące owacje.

Wspaniały był pochód, urządzony z okazji obchodu 15-lecia Tow. Kat. Robotników przy kościele św. Trójcy. Imponujący udział oraz emblematy z napisami „Precz z sekciarstwem“ i t. p., świadczyły, że siła katolicyzmu jest wielka i że lud w przeważającej większości jest nawskroś religijny i patrjotyczny.

Nasze towarzystwa sportowe znowu odżyły. W pierwszym rzędzie podkreślić należy otwarcie sezonu wioślarskiego przez polskie kluby bydgoskie, które w tym roku raźniej niż dotychczas zabiorą się do pracy. Pod hasłem „zwycięstwo w Amsterdamie!“ Również Bydgoski Klub Kolarzy rozpoczął swój sezon.

Wszędzie było rojno — wszędzie był ruch.

## Obchód Konstytucji 3-go Maja
### oraz doroczny zjazd delegatów Kół Miejsc. Zw. Pracowników Poczty T. i T. na okręg pomorski.

odbył się wczoraj w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej przy dosyć licznym udziale delegatów i gości. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele Klarysek odbył się w wyżej wymienionej sali uroczysty obchód Konstytucji 3 go Maja. Na wstępie zagrała orkiestra mazurka: „Jeszcze Polska nie zginęła“, następnie p. radca Miłomierski miał nader zajmujący i obszerny odczyt o znaczeniu Konstytucji 3 go Maja. Chór „Halki“ odśpiewał z brawurą „A jak poszedł król na wojnę“. Udatna deklamacja p. Posłusznej znalazła poklask u słuchaczy, a p. Trzcińska odśpiewała przy akompanjamencie fortepianu arję z „Halki“: „Gdyby rannem słonkiem“. Śpiew ten był wprost artystycznie oddany, tak że oklaskom nie było końca i ukazawszy się jeszcze raz na scenie odśpiewała piosenkę ludową „Tam na błoniu błyszczy kwiecie“. Na zakończenie odśpiewano wspólnie z akompanjamentem muzyki hymn: „Boże coś Polskę“.

Po półgodzinnej przerwie prezes okręgowy Zw. Prac. Poczt T. i T. p. Gramek witając delegatów i gości zagaił zjazd. Odbył się wybór prezydjum, do którego wszedł jako przewodniczący p. Stangreciak. Obrady a szczególnie dyskusja odbywały się nader gorączkowo i przeciągały w nieskończoność.

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce:** W dalszym ciągu piękna słoneczna pogoda, lecz już ze wzrostem temperatury. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

— **Dostojny solenizant.** W dniu dzisiejszym J. E. ks. Kardynał Prymas Augustyn Hlond obchodzi dzień swego imienia.

— **Niezapomniane na całe życie chwile** przeżywała wczoraj, w przecudny majowy poranek, dziatwa przystępująca **poraz pierwszy do Stołu Pańskiego.**

W kościele Klarysek przyjęło pierwszą Komunję świętą 50 uczni Gimnazjum Klasycznego, Gimnazjum im. Kopernika i Pedagogjum. Od ołtarza przemówił do chłopców i ich wychowawców profesor Zieliński.

Z wielką okazałością odbyła się podobna uroczystość w kaplicy Seminarjum Nauczycielskiego, gdzie do Komunji św. przyjęto 8 dziewcząt i 20 chłopców z tzw. ćwiczeniówki. Kaplica była pięknie udekorowana. W czasie mszy św. śpiewał chór seminarzystów pod batutą prof. Małeckiego, przyczem wyróżnił się utalentowany solista — p. Hernes. Przed Podniesieniem przemówił ks. prof. Kaja w słowach tak szczerych i przekonywujących, że wiele wzruszonych matek łzę radości uroniło nad szczęściem swych dzieci.

— **Antymilitarysta w komisji wojskowej.** Redaktor skrajnie lewicowej „Volkszeitung“ w Bydgoszczy — poseł **Pankratz,** wydelegowany został przez niemiecką frakcję w Sejmie polskim do... komisji dla spraw wojskowych. Podpułkownik **Graebe** zaś, zaplątany w proces Deutschtumsbundu, otrzymał przydział do komisji dla spraw zagranicznych.

— **Znowu nieszczęśliwy wypadek w fabryce „Oswa“.** Donosiliśmy przed niedawnym czasem o nieszczęśliwym wypadku, jaki miał miejsce w fabryce płyt klejonych „Oswa“, w Kapuściskach Małych, gdzie robotnik wpadł do kotła, ponosząc śmierć z tego powodu. Zaledwie kilka dni upłynęło od daty tego wypadku, a już mamy do zanotowania drugi podobny wypadek w tejże fabryce, a mianowicie: dnia 5 bm. o godz. 2 rano, robotnik Antoni Konieczny, przebiegając obok kotła, wmurowanego w ziemię, a mieszczącego w sobie gorącą wodę, wpadł do niego. Szczęściem wypadek ten zauważyli obecni blisko kotła współpracownicy, którzy pośpieszyli natychmiast nieszczęśliwemu robotnikowi z pomocą i wydobyli go. Dzięki tej pomocy uratowano mu życie, jednak doznał on dotkliwego poparzenia nóg i zmuszony będzie dłuższy czas poleżeć w szpitalu, do którego został zaraz odwieziony. W jednym tygodniu zatem dwa identyczne wypadki, tylko z innym skutkiem; czy nie można przesięwziąć jakich środków, zabezpieczających od podobnych wypadków?

— **Samobójstwo.** Dnia 6 bm. o godz. 12,30 w południe, znaleziono przy ul. Mińskiej, w odległym zakątku Czyżkówka, zwłoki mężczyzny z przestrzeloną skronią, dającego jeszcze słabe oznaki życia. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia, stwierdziły, że mężczyzna ów popełnił samobójstwo, gdyż miał on osmaloną prochem prawą skroń, co dowodzi, że w chwili strzału, trzymał broń tuż przy samej skroni. W prawej ręce denata znaleziono kurczowo wciśnięty rewolwer bębenkowy, kalibru 7,5 mm. i leżącą na piersiach „Gazetę Bydgoską“. Personalji samobójcy narazie nie stwierdzono.

CHARLIE CHAPLIN
„CYRK“
KINO KRISTAL

## Koncert orkiestry symfonicznej i chóru Państw. Seminarjum Naucz. oraz chóru Szkoły Ćwiczeń

odbędzie się we wtorek 8 bm. wieczorem o godz. 8-mej w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

**Chór dzieci Szkoły Ćwiczeń** zaśpiewa na 3 głosy trzy piękne piosenki, mianowicie: Kurpińskiego „Warszawiankę“, St. Surzyńskiego „Gdzieś jest aniele mój“ i Moniuszki „Gdy słoneczko nam zaświta“. Każdy rodzic i kochający dziatwę z radością słucha głosów naszych dzieci, garnących się do śpiewu z wielkim zapałem i zamiłowaniem. Dziecko daje tym sposobem wyraz swym uczuciom najszlachetniejszym, a każdy z słuchających śpiewu dziecięcego odczuć potrafi szczerość i przejąć się czystością serc niewinnych. Dzieci ogarnęła wielka radość, gdy im zakomunikowano, że i w tym roku będą mogły brać udział czynny w koncercie Zakładu.

Liczny chór męski zaśpiewa szereg pieśni wesołych na nutę ludową słynnego polskiego kompozytora Wacława Lachmana i Ogórkowskiego „Powitanie wiosny“. Ponieważ w roku bieżącym odbywają się we wszystkich kulturalnych krajach obchody celem uczczenia setnej rocznicy śmierci Franciszka Schuberta, wybrał pan profesor Małecki pełną uroku i niewyczerpalną w treści Symfonję H-mol, która będzie głównym popisem orkiestry. Uczci w ten sposób publiczność pamięcią a młodzież wysiłkiem artystycznym wielkiego, niezapomnianego neoklasyka. Gorliwie zabrała się młodzież do studjum tego tajemniczego, legendarnego utworu. Koncert wykaże, że młodzież zakładów średnich dorosła do tego rodzaju muzyki. Młodzież nasza powinna obok studjum klasycznej poezji oddawać się temsamem prawem i studjum klasycznej muzyki, zwłaszcza w naszych czasach, gdy się nagina muzykę do najrozmaitszych celów, kiedy nieuświadomionemu wydaje się, że pornografja muzyczna jest właściwą muzyką naszych czasów. Zwalczać należy wybryki egzotyzmu muzycznego przez studjum i wykonywanie muzyki klasycznej, muzyki swojskiej i piosnki ludu naszego.

Zadanie szkoły jest w tej dziedzinie bardzo poważne i doniosłe. Do jakich wyników praca naukowa i wychowawcza p. Małeckiego i wysiłki młodzieży seminarjum doprowadziły, ma wykazać tegoroczny koncert.

Bilety w cenach od 3—1 zł są do nabycia w księgarni p. Idzikowskiego, wieczorem zaś od godz. 7 w Strzelnicy przy kasie.

**19 i 21** maja odbędzie się ciągnienie I-ej klasy 17-ej Polskiej Państw. Loterji Klasowej. Główna wygrana **700.000 złotych** i wiele, wiele innych większych wygranych. Niewielka już ilość losów jest do nabycia w największej i najszczęśliwszej kolekturze: Edward Chamski, Bydgoszcz, Pomorska nr. 1 vis a vis Hotelu pod Orłem, tel. 39.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Do kolektury
**Edw. Chamski, Bydgoszcz, Pomorska 1**
Niniejszem zamawiam do I-szej klasy Państwowej Loterji
_____ losów ćwiartek po złotych 10
_____ „ połówek „ „ 20
_____ „ całych „ „ 40
Należność zł. _____ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym.
Imię i nazwisko_____
Bliższy adres_____

**Zebranie Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji koła Bielawki** odbędzie się dnia 8 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Ferenca, ul. Senatorska 76.

Referat wygłosi **prezes Rady Miejskiej p. rektor Beyer.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

— **Otwarcie sezonu wioślarskiego** wszystkich polskich klubów bydgoskich nastąpiło wczorajszej niedzieli w sposób nader uroczysty. Podnieść należy imponujący pochód przez miasto, poświęcenie pokaźnej liczby łodzi i defilada ich w liczbie 47.

— **Maszyny do stemplowania listów.** Dla przyśpieszenia czynności związanych z przesyłaniem i doręczaniem korespondencji, Zarząd Pocztowy wprowadził maszyny do stemplowania listowych przesyłek pocztowych. Aby jednak maszyny te mogły być odpowiednio wykorzystane, konieczne jest nalepianie znaczków pocztowych na przesyłkach w miejscu ściśle określonem, mianowicie **w prawym górnym rogu na adresowanej stronie** przesyłki. Takie przesyłki po ułożeniu ich stroną adresową, idą wprost do maszyny i po szybkiem ostemplowaniu zaraz są rozdzielane, trafiając do odpowiednich przesyłek wcześniej, niż listy stemplowane ręcznie. Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Pocztowy zwraca się zarazem do korespondującej publiczności z prośbą, aby w interesie własnym przyczyniła się przez odpowiednie nalepianie znaczków pocztowych do szybkiego opracowywania, przesyłania i doręczania przesyłek pocztowych.

— **Co alkohol robi.** Dnia 4 bm. o godz. 12,30 w nocy niejaki Jan A., przechodząc w pijanym stanie ulicą Długą, wyprawiał hałasy, a następnie wpadłszy w furję pijacką, wybił laską okno wystawowe w składzie firmy Szyk Marek przy ulicy Długiej 60. Dalszemu awanturowaniu się i wybijaniu szyb przez pijanego, zapobiegł jeden z przechodniów, odbierając mu laskę i oddając go w ręce policji.

Drugi pijany awanturnik, Jan K. wszczął w swojem mieszkaniu przy ul. Śniadeckich kłótnię, a następnie bójkę ze swą żoną i szwagrem, których pobił dotkliwie, odgrażając się przytem, że musi żonę zabić. W szale zdemolował całe mieszkanie, tłukł i łamał sprzęty, wyrzucając je oknem na ulicę. Kres tym awanturom położyła policja, osadzając pijaka w aresztach.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z soboty na niedzielę włamali się nieznani sprawcy do restauracji Zielińskiego przy ul. Szubińskiej 10 i skradli większą ilość towaru oraz gotówkę. Wartość skradzionych rzeczy jeszcze nie została ustalona.

— **Kradzież portfelu.** Dnia 5 bm. zgubił lub też skradziono mu na dworcu tut. względnie w pociągu do Nakła Baumannowi Georgowi, obywatelowi niemieckiemu, portfel z gotówką 400 mk. i 300 koron czeskich, paszport zagraniczny i inne dokumenty na jego nazwisko.

— **Kradzieże nie ustawają.** W nocy z dn. 5 na 6 bm. skradziono z kurnika na szkodę Tywińskiego Antoniego przy ul. Chocimskiej 4, 15 kur i 1 koguta, ogólnej wartości 200 zł. Sprawca narazie nieznany. Na szkodę Grelewicz Wiktorji, zamieszk. przy ul. 20-go Stycznia 10, skradziono ze strychu płaszcz damski koloru jasno-bronzowego, wart. 120 zł.

# Ciężkie kradzieże i włamania.

Przed drugą izbą sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciw szajce złodziei i włamywaczy, która w ciągłości czynów dokonała całego szeregu włamań i kradzieży tak na terenie m. Bydgoszczy, jak i w okolicy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Rutyna, lat lat 19 robotnik, Stanisław Stankiewicz, lat 20, robotnik; Tadeusz Szymkowski, lat 21, robotnik; Stanisław Schmidt, lat 20, robotnik, Helena Bielawska, lat 44, straganiarka, matka Tadeusza Szymkowskiego z pierwszego małżeństwa, Maksymiljan Bielawski, lat 71, mąż Heleny Bielawskiej i Józef Brączkiewicz, lat 20, robotnik. Wszyscy zamieszkali w Bydgoszczy. Oskarżał prokurator p. Kanafocki.

Rozprawa ujawniła, że wyżej wymienieni, działając wspólnie i po uprzedniem porozumieniu się, dokonali licznych włamań i kradzieży na szkodę różnych osób. Duszą szajki była Helena Bielawska, która jakkolwiek sama nie często brała czynny udział w kradzieżach, to jednak namawiała do nich, deprawując młodych ludzi i ciągnęła zyski, odkupując za bezcen skradzione rzeczy. Szajka ta kradła wszystko, a więc: trzodę chlewną, gęsi, kury, zboże, miód z uli, dokonując przytem włamań; Tadeusz Szymkowski, syn Bielawskiej, miał konia i wóz, którym szajka jeździła po mieście, upatrując pozostawionych na ulicy bez dozoru wozów, z których kradła, co się dało, przenosząc skradzione rzeczy do swego wozu i ulatniała się z łupem. W ten sposób kradziono gospodarzom, przybyłym do Bydgoszczy całe worki ospy, grochu, pszenicy i t. d. i odwożono do Bielawskiej; z wozów transportowych kradli całe skrzynki tłuszczy, ryżu, nie gardzili nawet musztardą i piwem, którego beczułkę ściągnęli z wozu rozwożącemu woźnicy.

Po Bielawskiej, głównym kierownikiem szajki był jej syn kaleka, garbus, Tadeusz Szymkowski, doświadczony, jak jego matka, w zawodzie złodziejskim i jak ona parokrotnie już karany za kradzież.

Prócz powyższych przestępstw, Stanisław Stankiewicz dopuścił się trzykrotnego urazu cielesnego przy pomocy sztyletu. Przebił on na wylot, awanturując się na ulicy rękę, powyżej łokcia niemowie Florjanowi Dzięcielewskiemu; pchnął w plecy sztyletem Piotra Bazalara, nadwyrężając mu przytem płuco oraz skaleczył w rękę Alojzego Jóppka.

Charakterystycznem było zeznanie zaprzysiężonego świadka Grańczyńskiego, który zeznając o namawianiu go przez Bielawską do kradzieży, między innemi zeznał, że Bielawska, członkini kościoła hodurowego tak mu tłomaczyła: „nasz „ksiądz" Zawadzki, tak nam mówił: kradzież, jeśli wszystko ładnie ukryć można, nie jest grzechem, dopiero wtedy jest grzechem, gdy się kradzież wyda".

Maksymiljan Bielawski odpowiadał za ukrywanie skradzionych rzeczy. Jest to stary szpak, parokrotnie już karany, a jak wynika z odczytanych przez sędziego relacji, był on rzekomo w Frankfurcie skazany przez tamtejsze sądy na dożywotnie więzienie, jednak po 39 latach kary z powodu amnestji został ułaskawiony. Bielawski jednak stwierdza, że to nie jego dotyczy.

Po dłuższej naradzie, o godzinie wpół do dwunastej w nocy, sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Jan Rutyna na 3 lata więzienia, Stanisław Stankiewicz na 4 lata; Tadeusz Szymkowski na 4 i pół lat; Stanisław Schmidt na 2 lata; Helena Bielawska na 3 lata; Józef Brączkiewicz na 1rok; Maksymiljan Bielawski na 2 miesiące więzienia, jednak jeden miesiąc został mu zawieszony na dwa lata. Oskarżeni wyroku nie przyjęli.

## PROGRAM W KINACH.

**KINOTEATR DOMU KATOLICKIEGO** (Miedza 2, nad śluzami) przedłuża do poniedziałku, 7 maja wyświetlanie I. części w 12 aktach wspaniałego filmu **„Żyd wieczny tułacz".**

**KRISTAL** znowu niezmiernie zainteresował koła miłośników kina „Cyrkiem", w którym **Charlie Chaplin** kreuje błazna, magika, pogromcy zwierząt i linoskoczka. Humor i pomysły niezwykłe, a komiczna gra Chaplina, pogłębiona psychicznie — niepospolita. Nadprogram farsa i tygodnik.

**NOWOŚCI.** Dziś premjera wspaniałego filmu w wykonaniu świetnych artystów z piękną Huguette Duflos w roli głównej, p. t. **Szalona noc".** Wyjątkowo staranna realizacja tego filmu, gra artystów a także technika zapewnią powodzenie.

**MARYSIEŃKA** wyświetla wspaniały podwójny, w 17 aktach program: dramat pt.: „Dla jednej kobiety" oraz farsę pt.: „Emancypantki". Role główne odtwarzają znani aktorzy z Normą Shearer, Adolfem Menjou, Conradem Naglem na czele.

**CORSO** daje nowy film p. t. „Tajemniczy skarb". W roli głównej król sensacjonistów — Eddie Polo. Nadprogram dwie komedje p. t. „Ręce do góry" i „Skandal w dancingu".

## Skromne pytanie pod adresem władz szkolnych.

Do redakcji naszej zwrócili się mieszkańcy przedmieścia **Wielkie Bartodzieje** z skargą, że dzieci, uczęszczające do klasy III tamtejszej szkoły powszechnej, od 3 tygodni zwolnione są od nauki, podobno z powodu choroby przełożonej tej klasy, pewnej nauczycielki.

Imieniem rodziców pragnących, aby dzieci młode lata należycie wyzyskały dla nauki a nie zbijały bąków w bezpłodnej zabawie, pytamy, czy władze szkolne nie mają możności zastąpienia chorej nauczycielki siłą, choćby pomocniczą?

# Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Baczność, lokatorzy!** We wtorek, 8 maja o godz. 7,30 wiecz. w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy walne zebranie Powszechnego Związku Lokat. i Sublokatorów R. P. oddział w Bydgoszczy.

**Podoficerowie Rezerwy.** Dziś w poniedziałek miesięczne zebranie Koła o 7-ej wiecz. w kasynie kolejowem.

**Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej w Bydgoszczy** zaprasza na walne zebranie, które odbędzie się we wtorek, dnia 8 maja br., punktualnie o godz. 8-ej (zarządu i komisji o godz. 7-ej) w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25.

**Baczność, krawcy!** Ogólne zebranie krawców i krawczyń w poniedziałek wiecz. o 6-ej w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Ważne sprawy.

**Tow. Uczniów Kupieckich.** Dziś, w poniedziałek o godz. 6,30 zbiórka na stadjonie miejskim.

**Sokół V, Okole-Wilczak.** Trening dziś, o godz. 5 po poł. na boisku Patzera. Ćwiczenia gimnastyczne o godz. 7 wiecz. w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

**Sokół III.** Posiedzenie gniazda we wtorek, 8 bm. o 19-ej w hotelu Lengninga, ul. Długa 56. Posiedzenie zarządu dzisiaj o godz. 19,30 u druha prezesa Splitta.

**Tow Młodych Polek „Przedświt" oddział młodszych.** Nadzwyczajne zebranie we wtorek 8 bm. o 7-ej wiecz. w Domu Katolickim przy Farze.

**O. P. N. Sokół V Okole-Wilczak.** Zebranie miesięczne jutro o 8-ej wiecz. w lokalu p. Kamińskiego. Z powodu ważnych spraw komplet I, II i III drużyny pożądany.

**Harcerski Klub Sportowy.** Plenarne zebranie dnia 10 maja w czwartek o godz. 7,30 w sali Resursy Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

**S. M. P. „Gwiazda".** Dzisiaj po nabożeństwie majowem zbiórka całego zarządu i kółka muzycznego.

**Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.** Dziś o godz. 18-ej wiecz. zebranie miesięczne w lokalu zebrań ul. Wrocławska.

**Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko.** Zebranie zarządu w środę, 9 maja o 7-ej wieczorem w lokalu zebrań u druha skarbnika. Wszystkich członków zarządu uprasza się o gremjalne przybycie.

**Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Skrzetusko.** Zebranie plenarne w piątek, 11 maja o 7-ej wiecz. w lokalu p. Gończa (Rzeźnia miejska). Wszystkich członków uprasza się z powodu ważnych spraw o gremjalne i punktualne przybycie; tamże przyjmuje się nowych członków.

**Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze.** Zebranie plenarne we wtorek, 8 bm., wieczorem o 8-ej w „Ognisku", ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym interesujący wykład, sprawa utworzenia komitetu organizującego wystawców na Powszechną Wystawę Krajową, wycieczka do Smukały i inne sprawy. Liczne i punktualne przybycie członków konieczne.

**Tow. Uczniów Drogeryjnych.** Zebranie plenarne 8 maja we wtorek o 8-ej wieczorem, w Resursie Kupieckiej.

**Tow. Powst. i Woj., Bydgoszcz „Macierz".** Zebranie miesięczne w poniedziałek, 7 bm., o 7 wiecz. w sali Patzera. Zarząd o godz. 6-tej.

**Bydgoski Klub Pływacki.** Nadzwyczajne walne zebranie 7 maja, o godz. 7,30 wiecz. w kasynie kolej. przy ul. Zygmunta Augusta.

**Cech Fryzjerów i Perukarzy.** W poniedziałek, 7 bm., o godz. 7 wiecz. w „Ognisku" walne zebranie celem uchwalenia nowych statutów cechowych. Przybycie wszystkich członków i punktualność konieczne.

**Tow. oświat. „Lech".** Zebranie w poniedziałek 7 bm. w salce posiedzeń „3 Maja" Plac Piastowski 2, o 8-ej wiecz. Odczyt p. Ziemeckiej o powstaniu prawosławia (Schizma wschodnia).

**Związek byłych zawodowych wojskowych.** We wtorek 8 maja o 7,30 wiecz. w „Ognisku", ul. Jagiellońska miesięczne zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Ewtl. wnioski na piśmie przedłożyć zarządowi na zebraniu.

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5. 5. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto | 52,50—53,00 |
| Pszenica | 52,00—53,50 |
| Jęczmień | 42,00—44,00 |
| Jęczmień zwykły | 51,00—49,00 |
| Owies | 42,00—44,00 |
| Mąka żytnia 65 proc. | —75,50 |
| Mąka żytnia 70 proc. | —73,50 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 72,00—76,50 |
| Otręby żytnie | 36,00—37,00 |
| Otręby pszenne | 34,50—33,50 |
| Wyka latowa | 36,00—39,00 |
| Peluszka | 38,00—41,00 |
| Groch polny | 46,00—51,00 |
| Groch Viktorja | 60,00—83,00 |
| Groch Folgera | 55,00—65,00 |
| Łubin | 24,00—23,00 |
| Łubin żółty | 24,50—23,50 |
| Seradela | 32,00—31,00 |
| Ziemniaki fabryczne 16 proc. | 00.00—00,00 |
| Koniczyna czerwona | 220—310 |
| Koniczyna biała | 180—280 |
| Koniczyna szwedzka | 280—350 |
| Koniczyna żółta oluszcz. | 150—180 |
| Koniczyna zóła w łuskach | 70— 90 |
| Rzepak | — |
| Ziemniaki jadalne | — |

## Giełda warszawska

z dnia 5 maja

**Akcje:** w złotych:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 161,00—162,75 |
| Bank Dyskontowy | 131,00—129,00 |
| Bank Przem. lwowski | 00,00—107,00 |
| Bank Handlowy | 000,00—117,00 |
| Bank Zw. Sp. Zarob. | 00,00— 90,00 |
| Spiess | —162,50 |
| Częstocice | — 63,00 |
| Firley | 55,00— 55,25 |
| W. T. Węgla | 00,00— 94,50 |
| Lilpop | 45,25— 43,50 |
| Modrzejów | 49,75— 50,50 |
| Ostrowieckie Zakłady | 109,00—115,00 |
| Rudzki | 00,00— 56,00 |
| Pocisk | 11,50— 13,00 |
| Starachowice | 64,50— 63,25 |

**Bank Polski płacił dnia 7 maja za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,85—8,84 |
| funty szterlingów | 43,33 |
| franki szwajcarskie | 171,11 |
| franki francuskie | 34,93 |
| marki niemieckie | 212,38 |
| guldeny gdańskie | 173,30 |
| szylingi austrjackie | 124,89 |
| liry włoskie | 46,79 |
| korony czeskie | 26,31 |

## Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5 maja 1928 roku.

| | |
|---|---|
| 5% Pożyczka konwersyjna | 66,25 |
| 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. | 96,50—97,00 (za 1 dolar.) |
| 5proc. Pożyczka premj. serja II | 76,50 —80, |
| 6 proc listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. | 33,00 |
| Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em. | — 91 |
| Cegielski H. I. em. | 50,00—47,00 |
| Herzfeld — Viktorius I em. | 52,00— |
| Dr. Roman May I—V em. | 110,00— 110 |
| Unja (daw. Ventzki) I—III em. | 00,0 27,— |

## Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 5. 5. 1928 roku.

| Cena za 100 kg. | od zł—do zł. |
|---|---|
| Pszenica | 52,00—53,50 |
| Żyto | 52,00—53,50 |
| Jęczmień na paszę | 44,50—42,00 |
| Jęczmień browarny | 50,00—51,00 |
| Groch polny | 46,00—51,00 |
| Groch wiktorja | 68 00—82 00 |
| Owies | 44.00—45,50 |
| Ziemniaki fabryczne | 00,00— |
| Otręby pszenne | —35,50 |
| Otręby żytnie | —38,50 |
| Peluszka | — |

Tendencja spokojna.

**KALENDARZYK TEATRALNY.**

Poniedziałek 7 bm. o godz. 8 „Róża Stambułu".

Wtorek, 8 bm. o godz. 7,30 „Kredowe Koło". (Wszystkie bilety sprzedane).

Środa, 9 bm. g. 8 „Dzwony z Corneville". (Wszystkie bilety sprzedane).

Czwartek, 10 bm. g. 8 „Róża Stambułu".

Piątek, 11 bm. g. 7,30 „Księżna Cyrkówka". (Wszystkie bilety sprzedane).

Sobota, 12 bm. g. 8 „Włamanie". Premjera.

Niedziela, 13 bm g. 8 „Włamanie".

Stan wody w Wiśle w dniu 7 maja rano: Płock 1,50, Toruń 1,85 Fordon 1,87, Chełmno 1,80, Grudziądz 2,08, Korzeniewo 2,40, Piekło 1,68, Tczew 1,74, Einlage 3,18, Schlewenhorst 2,15.

**„Robur" rozbuduje wybrzeże polskie.**

**Warszawa**, 7. 5. (tel. wł.) Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski podpisał umowę o oddanie terenów w porcie Gdyni koncernowi „Robur" dla eksportu węgla. „Robur" w końcu rb. będzie rozporządzał nadbrzeżem długości 585 mtr. i zaopatrzy je w mechaniczne instalacje, które pozwolą mu wywozić 200 tys. ton węgla miesięcznie. Pczatem „Robur" zobowiązał się nabyć statki morskie o tonażu 15 tys. ton.

## Ostrożnie z surowymi owocami!

**Nie jeść ich za dużo i nie pić równocześnie wody.**

**Bydgoszcz**, 1. maja.

W wielu wypadkach obserwowano nieraz bardzo groźne objawy, a nawet porażenie kiszek i śmierć, po spożyciu większej ilości owocu i napiciu się na to wody. Celem wykrycia przyczyny tych groźnych objawów, przeprowadzono odpowiednie doświadczenia, w farmakologicznym instytucie w Würzburgu, przyczem zauważono bardzo ciekawe szczegóły. Otóż najpierw przekonano się, że owoce świeże posiadają wprost niebywałą zdolność pęcznienia. Tak np. objętość świeżych wiśni zwiększa się po napęcznieniu o 100%! W temperaturze ciała prócz tego owoce zaczynają już po kilku godzinach fermentować, przyczem wydzielają się ogromne ilości gazów, chociaż tkanka owocowa nie ulega jeszcze właściwemu strawieniu.

Po spożyciu dużej ilości świeżych owoców (kompoty nie wchodzą tu w rachubę), a zwłaszcza soczystych, żołądek może rychło ulec szybkiemu rozdęciu a nawet porażeniu, do czego dołączają się przypadłości ucisku serca, a dalej procesy fermentacyjne, mogące spowodować ostrą dyspepsję, boleści, porażenie kiszek i miserere. Przypadłości te skończyć się mogą nawet zejściem śmiertelnem.

Również groźne objawy wywołuje spożycie owoców spleśniałych i sfermentowanych. Powinniśmy też unikać spożywania naraz większych ilości surowych owoców (nieostrożne kuracje owocowe), a zwłaszcza nie pić potem nigdy wody. **A. K.**


**ZARĘCZYNY**

z panną

W. Wesnerówną

**zrywam.**

Malinowski, sierżant-pilot.

11888

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 8. V. 28 o godz. 11 przed poł. sprzedam w **Tryszczynie-kolonja** u p. **Jana Gordona** najwięcej dającemu za gotówkę

**jałowicę** czarno białą.

11849) **Orzechowski**, komornik sądowy.

**Przetarg przymusowy.**

**W środę, dnia 9 maja br.** o godz. 10 przed poł sprzedawać się będzie przy **ul. Dworcowej nr. 77** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 11861

**heblarkę, piłę taśmową, wyrównarkę i 3 gryzarki.**

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licyt.

Bydgoszcz, dnia 7 maja 1928 r.

**Magistrat — Oddział Egzekucyjny.**

**Przetarg przymusowy.**

**We wtorek, dnia 8 maja br.** przed południem o godz. 9.30 w firmie **Wodtke** przy **ul. Gdańskiej 131** sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

**dwa wozy** 11875

**Kowalski**, kom. sąd., Bydgoszcz, ul. Długosza nr. 8.

**Sosnowe drągi I. kl., brzozowe drągi na dyszle**

poleca w większych i mniejszych ilościach **po cenach korzystnych** 11862

**K. SULIGOWSKI, handel drzewa**

**Bydgoszcz, Chodkiewicza 34, telefon nr. 1264.**

W samem centrum miasta Bydgoszczy (11846

**nieruchomość** 3000 m² placu

i kompletnie wyposażona **fabryka mechaniczna**

w ruchu na dogodnych warunkach **na sprzedaż.** Potrzebna gotówka 80.000 zł. Oferty do Biura Ogłoszeń **„I R O"** Bydgoszcz pod **„Fabryka".**

Osiedliłem się jako

**adwokat**

**w Nakle**

**kancelarja moja znajduje się w Hotelu „Polonja".**

Zastępuje we wszystkich Sądach obwodu okręgu Bydgoskiego.

**Gąsiorowski**, adwokat. Telef. 6.

**Garnitur parowy** 11845

**„LANCA" do młócenia** 60 cali 10 K. M. w najlepszym porządku tanio na sprzedaż.

**BARANOWSKI, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.**

**Maszynista**

na deputat potrzebny zaraz. Zgłoszenia przyjmuje (11864

**Majętność Kusowo**

**p. Kotomierz.**

**Beczki**

**dębowe**

50—600 litrów pojemności, stosowne do wszystkiego, korzystnie do oddania.

**G. Hirschfeld,**

**Toruń** (11872

Fabryka likierów.

**Stenotypistka**

**potrzebna zaraz**

do polskiej i niemieckiej korespondencji, doświadczona, pilna, niezamężna. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„Pilne".** (11851

**Biegła stenotypistka**

z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, pisząca biegle na maszynie Continental lub Adler poszukiwana natychmiast.

Uprasza się o szczegółowe oferty z odpisami świadectw i referencjami w języku polskim i niemieckim. (11873

**Fabryka sygnałów kolejowych**

**C. Fiebrandt i Ska., Sp. z o. o.**

**Bydgoszcz 4.**

**Czytajcie**

**„Dziennik Bydgoski"**


## DROBNE OGŁOSZENIA

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

**Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczа się na mm o 100% drożej.**

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

### POLECENIA

**Polecam**
kupującym za natychmiastową gotówkę majątki, gospodarstwa, domy z interesami, młyny i tartaki jak i nieruchomości wszelkiego rodzaju i przyjmuje nowe zlecenia każdego czasu. K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 41, telefon 1013. (11632

### SPRZEDAŻE

**Sprzedam**
krowę po ocieleniu, wóz do interesu, nowe szory i maszynę do wiezienia pończoch. Malborska 13. Wilczak. 11832

**Domek**
z ogrodem cały wolny, wpłaty 5.000 zł i kafle białe na sprzedaż. Małe Bartodzieje, Bełzka 76. 11820

**Skład**
kolonjalny przy ruchliwej ulicy z towarem i urządzeniem z przyległem mieszkaniem — zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11863.

**Samochód**
4 osobowy „Limuzina" jak nowy z 6 kompl. kołami, najnowszy typ, nader korzystnie na sprzedaż. Of. do filji Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Samochód". (11871

**Dom**
z ogrodem, maszyny na sprzedaż. Jachcice, Średnia 23. (11866

**Skład**
artykułów piśmiennych w najlepszym punkcie Torunia z towarem zaraz na sprzedaż. Do przejęcia potrz. 3500 zł. Sklep nadaje się na każdą inną branżę. Zgłosz. do „Par", Toruń, Szeroka 46 pod „3459" (11868

**Skład**
kolonjalny i delikatesów położenie ruchliwe. Do objęcia potrzeba 8000 zł. „Ziemianin", Dworcowa 69 parter. 6391

**Kamienica**
3 piętrowa komfortowa przy ulicy 20 Stycznia korzystnie na sprzedaż wpłaty 50.000 zł. Dom, restauracja, kolonjalka, 20.000 zł. Dom piętrowy z ogrodem, z składem 12.000 zł. sprzeda biuro „Centralne", Dworcowa nr. 69, tel. 830, Nowakowski. (6387

**Dom**
własny komfortowy z centralnem ogrzewaniem i zajazdem, przy ul. Dworcowej nr. 17 w Bydgoszczy z czterema składami od ulicy. Długów przedwojennych niema. Wartość komornego 1600 zł miesięcznie. Sprzeda za cenę 155 tys. zł przy wpłacie 120 tys. zł. Józef Rytlewski, Świecie n. W. Telefon 88. (11790

**Jadalka**
eleg. okazyjnie na sprzedaż. Podwale 14. 11852

**Meble.**
Bufet i kredens komplet dobrze wykonane tanio na dogodnych warunkach sprzeda stolarnia, Pomorska 22-23. 6378

**Pianino**
mało używane sprzedam korzystnie. Koerdt, Król. Jadwigi 4 b. 6397

**Meble**
maszyna do szycia, kanapa szafy, kuchnia, damskie biurko tanio na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2. (6399

**Motocykl**
2½ P. S. 500 zł, motor ¼ P. S. 85 zł. Cramacz, Gdańska 154. 6396

**Motocykl**
Alba 1½ P. S. gotów do jazdy tanio na sprzedaż. Ul. Śniadeckich 20 w składzie. 6383

**Restauracja**
i interes kolonjalny przytem 4 pokoje w mieście powiatowem natychmiast odstąpię, 3.500 zł. Biuro Pogon. Dworcowa 80.

**Rower**
na sprzedaż. Rycerska nr. 9. (11875

### KUPNA

**Gospodarstwo**
ziemia dobra z wpłatą około 40 000 zł poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „Ziemia". 11791

**Drogerję**
dobrze zaprowadzoną kupimy w Bydgoszczy. Of. z ceną pod „Drogerja" do Dz. Bydg. (11822

**Kawiarnię-restaurację**
hotel kupię zaraz za gotówkę. Of. z ceną pod „Zaraz" do Dzien. Bydg. 11821

**Ławek**
stolarskich, narzędzi i wózek ręczny poszukuję. Zgł. od 5—7, Sienkiewicza 12, II piętro lewo, Wojcik. 6398

**Sprzedaż mebli**
za bezcen, 8-dniowa reklama Sypialka jasna na dąb 350.— męski pokój dąb mod. 900.— jadalka dąb na orzech 550.— salonik plusz. 9 częś. 700.— garnitur sal. (mahoń) 330.— kanapa do spania nowa 100.— biurko dam. (Mahoń) 100.— biurko męskie (szafk.) 65.— kredens dębowy . . 180.— stół, duży, dąb (barok. Gdsk.) 250.—, szafa dąb, bogato rzeźbiona 165.— i dużo więcej. Janoszke. Śniadeckich 56, tel. 1025. (11887

### LEKCJE

**Lekcji**
gry na fortepjanie udziela tanio Jackowskiego 14, II ptr. lewo. 11796

### POSADY WOLNE

**Służąca**
z gotowaniem do wszystkiego, dobrze polecona zaraz potrzebna. Zgłosz. ul. Grunwaldzka 143, I p. 11874

**Poszukuję**
zaraz pierwszorzędnego czeladnika krawieckiego. Jan Kelm, mistrz krawiecki, Bydgoszcz, św. Trójcy 14. 6393

**Szukamy**
fachowca na wyroby cementowe. Zegły Stefan, Ks. Skorupki 25. (11879

**Krawcowe**
do szycia płaszczy damskich. Zgł. Król. Jadwigi nr. 18, A. Cwi. 11831

**Potrzebna**
muzyka zaraz. Śniadeckich 29. (11834

**Potrzebna**
zaraz służąca. Szczecińska 1, restauracja. (11881

**Uczciwa**
i pracowita dziewczyna do dzieci i pomocy w domu (16—18 lat) zaraz potrzebna. Wolf, Grunwaldzka nr. 124. 11857

**Krawczyni**
do maszyn elektr. na stałe zatrudnienie przyjmie Industria, ul. Kujawska 124 Małecki. (11848

**Dzielna**
młodsza podręczna potrzebna. Mody męskie, M. Balinowski, Długa 61 II ptr. (11847

**Osoba inteligentna**
przyjmie posadę do dzieci i zajmie się domem. Oferty do filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowo 2 pod „O. J.". 6400

**Pomocnik**
fryzjerski potrzebny. B. Sikorski, ul. Gdańska 21. 6395

**Krawczyń**
do maszyn elektrycznych poszukuje Pom. Fabryka Bielizny i Konfekcji, ul. Zduny 17. 6401

**Uczeń**
ogrodniczy, syn porządnych rodziców, z lepszem wykształceniem, potrzebny zaraz do ogrodu pałacowego w Samostrzelu. Zgłosz. przyjm Synoradzki, nadogrodnik. Samostrzel, pow. wyrzyski. (11870.

**Szachmistrza**
rutynowanego przyjmie zaraz Łaganowski, Gdańska 102. (11843

**Poszukuję**
młodego kolodzieja. Ul. Gdańska 131. (11812

**Służąca**
na wioskę i chłopak do paszenia bydła potrzebni Wiad Jackowskiego 32, III lewo. (11840

**Chłopiec**
na posyłki potrzebny. Jónit, Krasińskiego 14. (6402

**Poszukuje**
się zaraz 2 uczni rzeźnickich ewentualnie którzy się już jakiś czas uczyli i mogą się wydoskonalić w lepszych wyrobach. Proszę osobiste zgłosz. Rzeźnictwo Toruń, ul. Lubicka 43, tel. 1459, Jakubskie przedm. (11792.

**Potrzebna**
dziewczyna do posługi na popołudnie. Śniadeckich nr. 27, Makulska, II ptr. pr. 11850

### POSADY POSZUKUJĄ

**Przyjmę**
posadę w charakterze biuralisty lub pomocnika magazyniera. Zgłosz. pod „K. T." do Dzien. Bydg. 11877

**Praktykę rolną**
przyjmę zaraz. Zgł. pod „M. P." do Dz. Bydg. 11876

**Student**
przyjmie kondycję na wieś zaraz. Zgłosz. pod „Student" do Dz. Bydg. 11878

**Do 500 zł**
da młody mężczyzna z odpowiedn. wykształceniem za dopomożenie do uzyskania stałej posady biurowej lub t. p. Zgłoszenia pod „A. P." do Dz. Bydg. 11858

### POKOJE

**Pokój**
z urzymaniem tanio do wynajęcia. Śniadeckich 9, I ptr. (6384

**Pokój**
umebl. zaraz lub od 15. 5. do wynajęcia. Podwale 19 w podwórzu II ptr. (11876

**Pokój**
umeblowany do wynajęcia Chwytowo nr. 7, I. lewo. 11860

### DZIERŻAWY

**Skład**
z czterema pokojami nadający się do każdego interesu w Świeciu n.W. przy głównej ulicy, niedaleko rynku, zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „W. W. 14" 11758

### RÓŻNE

**20-letnia firma**
założona w r. 1837 introligatornia z księgarnią poszukuje zainteresowana osobę z gotówką 50000 zł celem wykorzystania nieznanej dotychczas nowości. Miljonowe zyski pewne. Firma F. Dywicki, właściciel Otto Behrendt, Świecie nad Wisłą, Rycerska 6. 11806

**Dziecko**
ładnie ubrać można w magazynie F. Szulcowej, ul. Gdańska 43. (11842

**6 000 zł**
na I hipotekę poszukuję. Of. pod „6 000" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 6379

**30.000 złotych**
pożyczki na nieobciążoną nieruchomość fabryczną wartości 300 000 zł poszukuje się przy racjonalnem oprocentowaniu. Of. pod „30 000" do Biura ogłoszeń IRO, Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. (11844

**Zgubiono**
czarną tekę z ważnemi książkami w drodze od Starostwa do Al. Mickiewicza. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Dz. Bydg. 6393

**Wspólnika**
cichego z udziałem w pracy lub nie, z kapitałem 10—15 tys. zł, do rozszerzenia dobrze prosperującego interesu handlowego w Bydgoszczy poszukuję. Gwarancja kapitału i dobry zysk zapewnione. Of. pod „Merkury" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 6385

**Ostrzega**
się wszystkich odbiorców przed byłym moim pomocnikiem Pawłem Stramelem, który został zwolniony na podstawie nadużyć w mojem przedsiębiorstwie. Za jakiekolwiek zaległe rachunki nie jest więcej upoważniony do odbioru. Skład Mebli, Piotr Nowak, ul. Szpitalna nr. 5. 11869

**Młody**
wilczek przybłąkał się. Śniadeckich 13, II ptr. p. 6394


**Tapety**

najnowsze desenie po niskich cenach poleca

**Bydgoski Dom Tapet**

**Jezuicka 6.**

**Trio**

pierwszorzędne potrzebne zaraz. 11859

**Hotel pod Lwem**

**Inowrocław.**


**Poszukuję**
do mej fabryki osobb choinkowych jeszcze kilku

**uczni**

którzy się chcą wyuczyć na dmuchaczy. 6389

**Fr. Bogacz**

**Bydgoszcz, Dworcowa 94.**

## POLECENIA

**Zabawki**
około 700 wzorów wyrabia „Wiol". Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 44. Żądać cennik. (6117

**Fotografje**
do legitymacji, przepisowe wykonuje tylko „Wiol". Sienkiewicza 44. (6116

**MEBLE**
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

**Kapelusze**
męskie i damskie przyjmuje do przefasonowania Gutmeyer, Poznańska 34. 7677

**Fotograficzne**
aparaty ala „Minute" skrzynkowe, składane i kieszonkowe wyrabia „Wiol" Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 44. 6118

**Wyprawy ślubne**
kompiety lub częściowo, zwyczajne i luksusowe tanio i akuratnie wykonuje „ALICJA" Wesoła 11 telefon 1679. (6515

**Leżanki**
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848

**Modniarka**
przerabia stare jak i nowe kapelusze według najnowszego fasonu po cenach nader niskich. Jagiellońska 54 II piętro. (6103)

**Rowery**
i wszelkie części w największym wyborze poleca najtaniej Wasielewski, ul. Dworcowa 18. 9476

**Kapelusze**
najtaniej kupuje się w firmie Dembus, Sw. Trójcy 19. 11819

**Uwaga!**
Panowie obuwnicy, świeżo założona pracownia cholewek wykonuje pracę dobrze i tanio. Mazowiecka 3, w podwórzu. (6366

**Wykonanie**
trumien na stałą dostawę oddam. Grund, zakład pogrzebowy, ul. Gdańska 26. 6175

## SPRZEDAŻE

**Majątek**
bardzo korzystny 350 mrg. pszennej ziemi, 3 marki bonitacji przy stacji kolejowej, dom 9 pokoi również dom komorniczy, budynki masywne dobre, inwentarz żywy i martwy kompletny 270000 złotych wpłaty 130000 zł, jak również wiele innych majątków poleca i przyjmuje świerze zlecenia biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, telefon 18-15.

**Nadzwyczajna**
okazja. Pałac o 30 ubikacjach z fabryką wyrobów cementowych wielkiej wartości sprzeda za 75 tys. zł Fajfanowski „Stella", Dworcowa 64, Bydgoszcz. Pośrednicy nie wykluczeni. 11799

**Kamienica**
piętrowa, mórg ogrodu, 8 morgi roli w mieście na prowincji, gdzie gimnazjum męskie i żeńskie zaraz sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „R. R. 44" 11801

**Piekarnia**
w pełnym biegu, przy ruchliwej ulicy średniego miasta natychmiast do odstąpienia za 2.000 złotych. Skład nadaje się także na każdy inny interes. Of. do Dziennika Bydgosk. pod „1111". (11595

**Młyn**
wodno-turbinowy z pomocniczą siłą elektryczną w dużej wsi, bez konkurencji, okolica bogata, komunikacja dobra, przemiał 150 centnarów. Dom I. piętrowy z interesami budynki masywne, przytem 50 mórg ziemi pszennej sprzedam, 125.000 zł, wpłaty od 80—100.000 zł. Jak również wiele innych młynow większych i mniejszych posiada Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, telefon 1815.

**Kopalnia złota**
młyn wodny w samem mieście do tego ładna wila 6 pokoi, 2 domy z lokatorami wszędzie światło elektryczne, budynki gospodarcze i 105 mg. ziem I. klasy, z powodu wyjazdu za granicę zaraz na sprzedaż. Cena 150 tys. zł, wpł. 100 tys zł. Dla amatora może być oddane dobre polowanie. Poważni reflektanci mogą się zgłosić. Fr. Motylkiewicz, Skarszewy, Pomorze. 11759

**Dom**
II ptr. nowoczesny z składami w centrum miasta cena 75 000 zł, dom 3 ptr. nowoczesny, dochód roczny 20 000 zł, cena 180 000 zł. Dom z składem rzeźnickim z elektr. zapędem w centrum, cena 50 000 zł i w wielkim wyborze domy, młyny itd. poleca „Stella", Dworcowa 64. 6390

**Dom**
parterowy z warsztatem mechanicznym, garażem i ogrodem za 16 000 zł sprzedam. Wiad. Doliński, Bydgoszcz, Babiawieś 4a. (11838

**6 mórg**
dobrej ziemi, budynki i wiatrak okazyjnie tanio na sprzedaż. Gruczno, Feliks Czajkowski. 11652

**Sprzedam**
kamienicę trzypiętrową z trzema interesami, dochód miesięczny 1.100 zł. 60 000 wpłaty, 80 mórg sprzedam 3 konie, 10 krów. 20 świń cena 30.000. Gordon, Gdańska 60. 11827

**Rzeźnictwo**
z dwoma domami, do tego 2 morgi dobrej roli, w małem mieście. Dzierżawy z czynszu rocznie 1000 zł Cena 20.000 zł. Adres w ekspedycji Dzien. Bydg. 11599

**Piekarnię**
z powodu innego przedsiębiorstwa odstąpię zaraz do objęcia 4000 zł. Zgł. osobiste Piasecki, Gniezno, Poznańska 11. (11589)

**Wilę**
w Gniewie wydzierżawię zaraz, niezamieszkałą, wraz z ogrodem i budynkiem gospodarczym. Adresować proszę. Dr. Borowski, Kartuzy. 11661

**Sprzedam**
zaraz dom mieszkalny, 6 mieszk. 3 pokoj. 2 mieszk. 2 pokoj., roczny czynsz 3.600 zł. Of. pod „S. S 11" do Dzien. Bydg. 11814

**Rzeźnictwo**
w Gnieźnie przy ruchliwej ulicy, kompletne elektryczne urządzenie z powodu podeszłego wieku zaraz korzystnie na sprzedaż ewentl. do wydzierżawienia. Zgłosz. Stanisław Chojecki, Gniezno Tumska 13. 11756

**Dom**
2 piętr. przy dworcu na sprzedaż. Rubaszewski, Zielonczyn p. Strzelewo. 11798

**Oberża,**
dobrze zaprowadzona we większej wsi kościelnej, 8 minut od dworca, przytem 13 mórg roli z powodu starości korzystnie na sprzedaż. Franciszek Przytarski, Szlachta pow. Starogard. (6369)

**Kolonjalka**
z towarem i mieszkaniem, 5000 zł miesięcznie obrotu, korzystnie do nabycia. Adr. w Dzien. Bydg. (10799)

**Skład**
kolonjalnej w dobrem położeniu w powiatowem mieście Pomorza z mieszkaniem, towarem i urządzeniem z powodu choroby sprzedam zaraz. Zgł. przesłać pod „K. L. K". do Dzien. Bydg. (11800)

**Młyn**
motorowy, 12 kilometrów od Bydgoszczy, cena 33 tys biuro „Felicitas" Świętojańska 6. 11739

**Z powodu**
brania innego przedsiębiorstwa, sprzedam moją oberżę ze salką, dom lokatorski, kuźnia i 13 mórg ziemi, ślicznie położona przy dworcu za cenę 30 tys. zł, wpłaty 13 tys. zł. Bernard Wiśniewski, Twarda Góra, pow. Świecie. (11803)

**Sprzedam**
manež, waga do ważenia bydła, koryta kam. dla bydła. Łęga, Rychława, stac. Twarda Góra. (6373)

**Skład**
stroju i towarów krótkich w ruchliwem mieście powiatowem zaraz na sprzedaż na korzystnych warunkach. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. O. P". (11805)

**Zakład**
dentystyczny z całem mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Wiad. Bydgoszcz, Racławicka 15. (11564)

**Skład**
bławatów i towarów krótkich w Nakle przy głównej ulicy z towarem lub bez z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Adr. wskaże Dzien. Bydg. 10807

**Na sprzedaż**
na Pomorzu dom z większym składem nadającym się na każdy interes z mieszkaniem, spichrzem i chlewami w dobrem położeniu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „X. P. 125". (11480

**Skład**
kolonjalny dobrze zaprowadzony, z powodu choroby na sprzedaż. Adres w Dzien. Bydg. (11287

**Interes**
bławatów i towarów krótkich na sprzedaż, gotówki 7500 złot. Nakło, Hallera 76. (11601

**Motocykl**
na sprzedaż. Koszary 16 p. ułanów, wachmistrz Darcz 11602

**Wóz**
na resorach, osie patentowe, siedzenia vis a vis, do wycieczek, siedzenia do zdjęcia, także nadający się dla rzeźnika z powodu braku miejsca zaraz na sprzedaż. Dworcowa 47 podwórze. 6322

**Samochód**
ciężarowy 1½ ton. „Chevrolet" po remoncie, do jazdy gotowy na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (6349

**Cebulę**
i siano, zdrowy towar na sprzedaż, większą ilość. „Ziemian", Kossowo poczta Gruczno, pow. Świecie. 6286

**12 drzwi**
podwójnych do balkonu tanio oddam. Emil Heydemann, Toruńska 147. (6218)

**Samochód**
6-cio osobowy 505, w bardzo dobrym stanie, światło elektr. starter sprzedam. Zawacki, Toruń, Moniuszki 15. (11680)

**Jadalki**
kompletne lub bufet i kredens, dobrze wykonane na dogodnych warunkach tanio na sprzedaż. Stolarnia Pomorska 42. (6345

**Nowa**
sypialka dębowa na sprzedaż. Cena 600 zł. Stolarnia Ugory 47 11811

**Szpica**
rasowego półrocznego sprzedam w dobre ręce. Marcinkowskiego 10, oficyna I ptr. (6375

**Rowery**
centryfugi na sprzedaż. Skład komisowy, Chrobrego 12 6406

## KUPNA

**Poszukuję**
natychmiast kompletne wulkanizacyjne urządzenie. Adres wskaże Dzien. Bydg. (6297)

**Dobrego konia**
kupi Wielkopolska Papiernia, Czyżkówko, telefon 1151 i 1137. (11601

**Poszukuję**
kupna domu z ogrodem, lub gospodarstwa do 30 mórg dobrej ziemi, albo karczmy w dużej kosc elnej wsi, szczegółowe of. do Dziennika Bydg. pod „Karczma". (11798

**Kamienicę**
w Bydgoszczy. przy wpłacie 40—50 tys. zł kupię wprost od właściciela. Oferty z podaniem dochodów i warunków do Dziennika Bydg. pod „Nr. 4012". (11804)

**Kupię**
realność, wkład do 40 tys. Pośrednictwo wykluczone. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Rentowność". 6350

## POSADY WOLNE

**Agent- sprzedawca**
posiadający około 200 z otrzyma posadę. Pensja prowizja, zwrot podróży Zgł. Krasińskiego 14. Jónit 11556

**Szofera-ślusarza**
poszukuje firma drzewna. Zgłoszenia pod „Nr. 214" do filji Dz. Bydg. 6259

**Do sprzedaży**
ulicznej potrzebni uczciwi sprzedawcy. Nitecka, Krasińskiego 14. 11554

**Pomocnik**
fryzjerski zaraz potrzebny. Grunwaldzka 102. 11817

**Poszukujemy**
dzielnego podróżującego na Bydgoszcz i okolicę. Reflektanci mający znajomości w sferach kupieckich zechcą złożyć ofertę wraz z podaniem referencji, oraz wysokości kaucji firmie A. Kaźmierski i Ska Chojnice (Pomorze). 11776

**Stolarzy**
na fornierowaną pracę przyjmę zaraz. Naruszewicza 2. (11826)

**Pomocnika**
fryzjerskiego poszukuję zaraz. St. Jabłońska, Niedźwiedzia 4. (11823)

**Pomocnika**
szewckiego na stałą pracę Warszawska 23. 6403

**Czeladnik**
stolarski, na białą pracę potrzebny. Dworcowa 76. 6404

**Blacharz**
potrzebny zaraz. Kujawski, Kcynia. (6371)

**Krawca**
albo krawcową przyjmię do pracy tandetnej ulica Król. Jadwigi 7a 4 piętro. (6372)

**Ekspedjentka**
potrzebna. Dembus, Sw. Trójcy 19. 11833

**Pomocnik**
fryzjerski damsko-męski i dzielna fryzjerka potrzebna zaraz lub od 15. 5. 28 Zbożowy Rynek 5. (11512

**Gdynia.**
Fotografa retuszera poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłosz. z podaniem warunków skierować O. Elzner, Gdynia. (11615

**Potrzebna**
inteligentna panienka posiadająca około 500 zł Posada stała Of. Krasińskiego nr. 14. Nitecka. 11555

**Posługa**
na przedpołudnie zaraz potrzebna. Sniadeckich 11, II ptr. lewo. (6377

**Poszukuję**
czeladnika rybackiego z kaucją 500 zł. W. Jendraszko, Skwiczary, pocz. Lipusz, pow. Kościerzyna. (6367)

**Dwóch**
fryzjerów damskich lub fryzjerek poszukuje J. Budziński, Bydgoszcz, Plac Teatralny 3. 11659

**Poszukuję**
służącej do wszelkich prac domow. z praniem. Święcicka, Gdańska 112. 6287

**Fryzjerkę**
poszukuje się zaraz na stałą posadę. Zburalski, Czersk, Dworcowa 1, Pomorze. 11560

**Prasowaczki**
do prasowania bielizny męskiej na stałe potrzebne zaraz. Sienkiewicza nr. 6, parter. (6367

**Poszukuję**
krawca do ręki. Czyżkówko, Grunwaldzka 78. 11797

**Ekspedjentka**
starsza, samodzielna, do składu konf. damskiej i dziecięcej może się zaraz zgłosić. Bazar Polski ulica Długa 59. 11818

**Fryzjerkę**
dzielną na stałą posadę poszukuję. Edw. Mollin, Salon do Coiffure Grudziądz, Pl. 23 stycznia 28

**Dwóch**
fryzjerów jeden męski i damski może się zaraz zgłosić. Hetmańska 19, Bydgoszcz, Leon Dehler. 11810

**Kucharka**
z dobrem gotowaniem. pieczeniem znająca się na chowie drobiu oraz wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami potrzebna od 15 maja lub 1 czerwca. Resztówka, Mochle, p Tryszczyn pow. Bydgoszcz. 11656

**Czeladź**
szewcka na pierwszorzędną pracę poszukuje P. Burchardt, ul. Św. Trójcy 20/21 11825

**Młodszego**
piekarza na wolontarjusza cukierniczego poszukuję zaraz. Zgł. tylko piśmiennie przyjmuje E. Radwan Rakowski, cukiernia i kawiarnia, Pomorska nr. 24. 11808

**Poszukuję**
dziewczynę od 15. 5. lub 1 6. do wszelkiej pracy domowej i gotowania do małego gospodarstwa. Gdańska 94, skład kolonj. (6294)

**Służąca**
przystojna, z dobremi świadectwami, która już pracowała w podobnych domowiskach potrzebna zaraz. Cukiernia, Pomorska 24. 11807

**Ucznia**
cukierniczego, chłopca uczciwych rodziców poszukuje zaraz E. Radwan-Rakowski, mistrz cukierniczy, Pomorska 24. Cukiernia. (11809

**Panienka**
do szycia czapek potrzebna zaraz. Wł. Świtalski, Niedźwiedźia 4 II piętro. (11829)

**Uczeń**
piekarski potrzebny zaraz. Bydgoszcz, Orla 15. 11582

**Uczeń**
do zawodu rzeźnick. może się zgłosić zaraz z dobrem świadectwem szkolnem. Bolesław Rozkwitalski, mistrz rzeźnicki, Serok, pow. Świecie. (11830)

**Uczeń**
rzeźnicki biegły w szlachtowaniu i wyrobach szuka miejsca do ukończenia nauki. Miejscowość obojętna. Łask. zgł. B. Langowski, Inowrocław, Paderewskiego nr. 3. 11772

**Potrzebna**
zaraz uczennica do szycia. Kempińska, Gdańska 49 II p. 11813

## POSADY POSZUKUJĄ

**Cukiernik**
laborant poszukuje posady zaraz. Zgłosz. pod „Laborant" do filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2. 6316

**Kupiec**
poszukuje posady jako podróżujący w branży aptecznej lub innej za kaucją 1—2000 zł. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (6268)

**Zwolniony**
podoficer rezerwy, który ukończył szkołę handlową poszukuje posady w biurze lub przedsięb orstwie. Of. do Dzien. Bydg. pod „E. G." 11745

**Dla**
syna mego, lat 15, poszukuję posady jako ucznia fryzjerskiego. Zgł. do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2 pod „Uczeń fryzjerski". (6358)

**Szwajcer**
poszukuje posady. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Szwajcer" (6344)

**Stołowy**
poszukuje posady z bufetem na rachunek. Kaucja do dyspozycji. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. 100". 11643

**Prasowaczka**
która ukończyła kurs w pierwszorzędnej prasowalni poszukuje posady. Adres wskaże Dz. Bydg. 11788

## DZIERŻAWY

**Składu**
nadającego się na drogerję poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „W. 100" (11678)

**Piekarnię**
wydzierżawię zaraz lub od 1-go czerwca 1928 r. w pełnym biegu. Do objęcia potrzeba około 4000 zł. Bobkowski, Chełmno Wodna 24. 11663

**Hel.**
Kiosk duży do wydzierżawienia, na dzierżawę wraz z towar. potrzeba zł 2500. O Elzner, Gdynia. (11614

**Mam**
do wydzierżawienia letnie mieszkanie przy lesie. Zgł. Fiałkowski, Otowice, stacja Dąbrowa Chełmińska. 11775

## MIESZKANIA

**Poszukuje się**
pokoju z kuchnią wprost od gospodarza, (komorne za rok z góry). Telefon nr. 1412. 6308

**6 pokoi**
z komfortem w najpiękniejszem położeniu do wynajęcia od czerwca. Wiadomość ul. Reja 3 I piętro. (6271)

**Mieszkanie**
3—4 pokojowego, nowoczesnego, z wygodami poszukuję zaraz. Czynsz zapłacę z góry. Oferty pod „62" do Dzieninka Byd. (11625)

## POKOJE

**Za lekcje**
francuskiego języka poszukuję pokoju, dyplom kursów Wyższych — konwersacja ewent. opieka nad dziećmi. Of. pod „Z. A. 17" do filji Dzien. Byd. Dworcowa 2. (6278)

**Pokój**
dla 2 osób z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 15, I ptr. prawo. (6370

**Pokój**
elegancko umebl. dla 2 osób z utrzymaniem do wynajęcia. Świętojańska 1, II piętro prawo 6210

**Pokój**
umeblowany, słoneczny z balkonem, może być także dla bezdzietnego małżeństwa. Garbary 24, II p. lewo. 6193

**Pokój**
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Grunwaldzka 151. (6364

**Pokój**
umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 138, parter. 6361

## RÓŻNE

**Bezinteresownie!**
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. (10876

**Kuracjusze**
znajdą dobry pobyt w lesie cienistym i iglastym, dobre odżywienie, pięć minut od miasta. H. Pimgler, Stary dwór, koło Koronowa. (11657

**Hel**
(Muszelka). Pokoje 2.50, z utrzymaniem 8.00 (11482)

**Letnisko**
na dogodnych warunkach, resztówka w Podolinie, p. Wapno (Poznańskie). 11777

**Unieważniam**
skradzioną książeczkę wojskową Franciszek Ziółkowski rodz. 31. 3. 1896 wydaną przez P. K. U. Bydgoszcz. 11530

**Wspólnika**
kupca lub technika solidnego do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. R. 40". 6277

**Ostrzeżenie.**
Żona moja Marja Mężydłowa z domu Maślanka zbiegła z mego domu, ostrzegam, iż za jej długi nie odpowiadam. Jan Mężydło. 11794

**Unieważniam**
weksel blanko 1000 zł wystawiony przez Marjannę Krzesewską, który został scydowany przez męża mego Mieczysława młynowi Okole. Weksel ten jest moją własnością. Marja Dulcetowa, nauczycielka. (11789)

**Zginęła**
legitymacja kolejowa Jury Adama Łaskawego, znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Pomorska 53 Stoppel. 6406

**Książeczkę**
wojskową i kartę mobilizacyjną na nazwisko Piotr Schmidt niniejszem unieważnia się. 11774

## MATRYMONJALNE

**Wdowiec**
bezdzietny, inteligentny, zdrowy, lat 46, posiad. posiadłość warteści 18 tys. zł poszukuje na tej drodze odpowied. partji celem ożenku. Starsze panie lub bezdzietne wdowy do lat 40 raczą swe oferty z dokładnem podaniem stos. rodz. skierować pod „Nr. 11902" do Dzien. Bydg. (11802)

**Kawaler**
z przedsiębiorstwem wartości 75 tys. zł poszukuje znajomości z panną lub młodszą wdową do lat 30 z majątkiem od 15 tys. Rzecz traktuje się honorowo. Oferty z dołączeniem fotogr. proszę skierować do filji Dz. Bydg. Toruń pod „2519". 11681

**Panna**
brunetka, lat 27, inteligentna, wykształcona posiada kompl. wyprawę i do 5000 gotówki, z powodu braku znajomości pragnie wyjść zamąż. Panowie do lat 35, raczą swe oferty możliwie z fotografją nadesłać do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Brunetka". (6552

†

W dnia 3-go maja zmarł tragiczną śmiercią

**ś. p.**

## Andrzej Kubalewski

przeżywszy lat 48, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

**RODZINA.**

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 5-tej z domu żałoby Matejki 8, na nowy cmentarz. 11880

# Przetarg

na

## dostawę słupów telegraficznych

**Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy** zakupi w drodze publicznego przetargu

**impregnowane sosn. słupy telegraficzne**

mianowicie: około **1.500 sztuk** dług. 8,5 mtr. i średn. 15 do 18 cm. przy wierzchołku

**100 sztuk** długości 10 mtr. i średnicy 15 do 18 cm. przy wierzchołku.

Na drzewo, impregnację, odbiór i gwarancję dostawy obowiązują przepisy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy. Termin dostawy: połowa do 15/VI 1928 r., reszta do 15 VIII 1928 r.

Przetarg odbędzie się **15 maja 1928 r.** o godz. 11 w gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, pokój 38.

Warunki przetargu:

1) Chcący brać udział w przetargu winni złożyć w kasie głównej Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1 wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 2% wartości ofiarowanych słupów.

2) Oferty winny być złożone do dnia 14 maja b. r. w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę słupów telegraficznych" pod adresem: Komisja ofertowa dla zakupu materjałów telegr. przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

3) Oferty mogą być złożone na całość lub część dostawy

4) Oferty winny zawierać:

a) cenę w złotych loco wagon stacja Solec Kuj.

b) oświadczenie oferenta, że przepisy Dyrekcji Poczt i Telegrafów na drzewo, impregnację, odbiór i gwarancję dostawy są mu znane

c) kwit Urzędu Pocztow. Bydgoszcz 1 na złożone wadjum

Bliższych informacji oraz przepisy Dyrekcji można otrzymać w Oddziale VI Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy. (11837

# Przetarg

## na roboty dekarskie i blacharskie.

**8. Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu** odda w drodze nieograniczonego przetargu roboty dekarskie i blacharskie na budynkach wojskowych we wszystkich garnizonach znajdujących się na terenie D. O. K. VIII.

Szczegóły o przetargu wywieszone są na tablicach ogłoszeń Magistratów miast Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza. Inowrocławia, Starogardu, Chełmna i w 8. Okręgowem Szefostwie Budownictwa (11835

Przetarg odbędzie się dnia 18 maja br.

**8. Okręgowe Szefostwo Budownictwa**

(—) Hornowski ppłk. inżynier.

# Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje 11648

# benzol motorowy

**po cenach przystępnych.**

Zgłoszenia **Bydgoska Gazownia Miejska ul. Jagiellońska nr. 38, tel. 630 i 631.**

# Poznaj siebie i bliźnich!

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjedź osobiście lub napisz do psycho grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt". Nadesłij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z któremi się łączysz). Za komunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum Mme Evigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" szczegółową analizę wysyła się po otrzymaniu zł 8.— (zamiast zł 5.–), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuję w godz. 12–7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik. Redakcja „Świt", Nowowiejska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej.** (4356

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

# PROWINCJA!

Tanim kosztem **załatwiamy w Warszawie** wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc. — **Informacje, wskazówki** we wszelkich sprawach.

**Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa", Warszawa**

**Nowy Świat 28-16.** (10687

# Najczyściej uprana bielizna w najłatwiejszy sposób

NARESZCIE pierze się wspaniale bielizna bez najmniejszego trudu i kłopotu!

Kobiety z głębi serca błogosławią Rinso, które istotnie daje im . . . wyzwolenie, gdyż pranie przestało być mordęgą ! ! !

***Działa skuteczniej niż jakiekolwiek inne mydło.***

Dawniej osiągało się czystość bielizny przez mozolne tarcie mydłem, obecnie zaś pracuje Rinso i to o wiele skuteczniej. Rinso stopniowo wypiera mydło, które niepotrzebnie komplikuje procedurę prania, nb. nie będąc zawsze na wysokości zadania.

Większe sztuki bielizny jak prześcieradła, poszewki, obrusy i t. p. bez męczących zabiegów mydlenia i tarcia, piorą się idealnie, moknąc w roztworze Rinso.

Brzegi kołnierzy i mankietów można przez chwilę lekko przecierać, by osiągnąć śnieżną białość.

Rinso zalane wrzącą wodą rozpuszcza się w mgnieniu oka, a obfite mydliny jakie wytwarza przenikają w każdą nitkę, rozpuszczając i wydzielając brud w sposób radykalny a zarazem łagodny, nie niszcząc bielizny. Ważnem jest i to, że Rinso nie pozostawia na bieliźnie cząsteczek mydlanych żółknących pod żelazkiem.

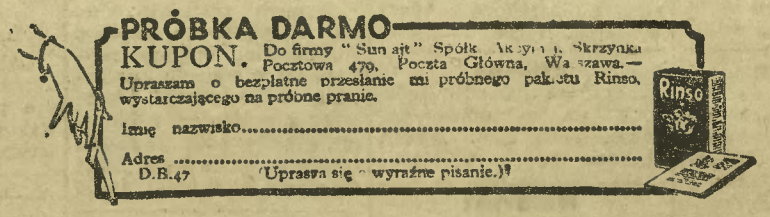


R. S. Hudson, Ltd, Anglja

R.P.17—3

**Poszukuję** od 1 czerwca lub rychlej rutynowaną

# sprzedawaczkę

z dobrej rodziny, władającą dobrze językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia tylko przed południem. (11854

**Ernst Mix**
— fabryka mydeł. —

# Młodsza książkowa

obeznana ze stenografją i pisaniem na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, **natychmiast poszukiwana.** Oferty pod „J. P. 500" do Dziennika Bydgoskiego. (11883

**Potrzebny zaraz**

# pomocnik handlowy

z oranży kolonjalnej i żelaza Oferty z podaniem pensji i świadectw skierować do **F. Lewiński, Kartuzy** (Pom.)

# Młodszą siłę biurową

z ukończoną szkołą handlową, **poszukuje** poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia z życiorysem należy składać do Dziennika Bydgoskiego pod „M. R. 100". 11719

# Książkowy-bilansista (ka)

siła inteligentna, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, dokładnie obeznana w sprawach podatkowych, upomnień, skargach, z pierwszorzędnemi referencjami zaraz wzgl później **poszukiwana.** Oferty z odpisami świadectw. wymaganej pensji pod **„S. G. B."** do „Dzien. Bydg.".

# 20 kamieniarzy do tłuczenia półbruczku

ew. z własnemi narzędziami przyjmie zaraz **Przewodniczący Wydziału Powiatowego Sępólno.** (11836

# Przyjmujemy łubin

do przeróbki na odgoryczony śrut łubinowy.

Ponadto **mamy na składzie i do oddania**

## odgoryczony łubin śrutowany

znany i doświadczony jako pasza treściwa i do tuczu — dla krów dojnych koni i trzody chlewnej.

**Wielkopolskie Zakłady Przetworów Kartoflanych**

Tow. Akc. WRONKI, **Oddział Wągrowiec.** 10943

**Ordynuję w Krynicy „Małopolanka"**

**Dr. Bol. Sentkowski**

**b. asyst. Dr. Lahmanna w Dreźnie**

(5728)

# Piegi

plamy wyrzuty usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery. **Benegnina** mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. Cena kremu 2. zł, mydło 1,50 zł (10885

**Mag. Jan Stenzel,** aptek

**Główny skład i wytwórnia Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20.**

# Rabarber

czerwony kupuję teraz i później większe ilości. Zgł. do Dz. Bydg. pod „1000". (11570

**Na stanowisko**

# kierowniczki

poszukuję doświadczonej

# ekspedjentki

z długoletnią praktyką. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw przyjmuje 11301

**S. Kałamajski**

**Toruń**

**ul. Szeroka 21.**

Poszukujemy natychmiast **biegłą**

# stenotypistkę

z dłuższą praktyką, władającą językiem polskim i niemieckim, piszącą biegle na maszynie do korespondencji polskiej. — Zgłosz. pisemne z dołączeniem życiorysu i odpisy świad. skierować do

**Fabryki Papy Dachowej Starogard**

T. z o. p. (11769

**w Starogardzie ul. Pomorska.**

Potrzebny zaraz ewentl. od 1. 6. **dzielny** 11816

# ekspedjent

młodszy, inteligentny władający językiem polskim i niemieckim, umiejący dekorować oraz

# ucznia

z lepszem wykształceniem

**„Elite".**

magazyn jegwabi,

**Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 8.**

**Cena ogłoszeń:** 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.